Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

Microfilm roll 2

PRM 15A

ZESKANOWANE 1.3.2005

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM. 15A

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 15 a / 1940

"Mniejszości narodowe"

1	13. I. 1940.	Depesza Poselstwa R.P.w Bukareszcie w sprawie konferencji z Ukraińcami w dn. 10.i 11.I.1940.
2	13. I. 1940.	Pismo ambasadora R.P.w Bukareszcie R.Raczyńskiego do gen.Sikorskiego ze szczegółowym sprawozdaniem z konferencji polsko-ukraińskiej.
3	28. I. 1940.	Depesza Poselstwa R.P.w Sztokholmie w sprawie utworzenia legionu ukraińskiego.
4	7. II.1940.	Notatka płk.T.Wasilewskiego : Wiadomości o położeniu Żydów w Polsce.
5	29. II.1940.	Pismo min.Stroińskiego do Prezesa Rady Ministrów przesyłające sprawozdanie prof.Olgierda Górki o sprawach ukraińskich z dn.22.II.40.i kontr-sprawozdanie mec.B.Longchampsa z dn.24.II.40. (2 egz.).
6	III.1940.	Memoriał R.Knolla w sprawach ukraińskich,żydowskich i litewskich.
7	8. IV.1940.	Raport amb.M.Sokolnickiego z Ankary w sprawie ukraińskiej (zał.pismo przesyłające Min.Spraw Zagranicznych do Prezesa Rady Min.z 25.IV.40.).
8	31. V. 1940.	Odpis pisma Prezesa Rady Ministrów do Senatora Justin Godart w sprawie stanowiska Rządu Polskiego wobec prześladowań Żydów polskich przez Niemców.

Paginacja przeprowadzona dnia 22. XI. 1978 r.
Teczka zawiera 71 stron

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15a

1

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SEKRETARIAT MINISTRA

Angers, dn 13 stycznia 19 40

SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTRÓW
WPŁYNĘŁO d. ..... Nº 313/VII
ZAŁATW. d. .....

TAJNE.

Z polecenia Pana Ministra przesyłam poniżej treść depeszy z Poselstwa RP w Bukareszcie z prośbą o przedłożenie jej Panu Prezesowi Rady Ministrów

"Bukareszt, dn.12.I.1940.

Zorganizowana przez Ambasadę konferencja z Ukraińcami odbyła się w dniu 10 i 11 stycznia. Z Ukraińców byli senator Załoziecki i Serbeniuk z Bukowiny, poseł Gawryluk z Bessarabii, senator Michalski z Bukaresztu, oraz Trepke, Horodot i pułkownik Porhiwskij reprezentowali Petlurowców. W czasie dyskusji politycznej ujawniła się nadspodziewanie silnie tendencja Ukraińców nawiązania ścisłej z nami współpracy w Rumunii jak również na terenie międzynarodowym, oraz nie wysuwania momentów drażliwych. Powszechność nie tylko antysowieckich, ale i antyniemieckich akcentów. Został wyłoniony 6-cio osobowy mieszany komitet współpracy, Komitet ten w dniu dzisiejszym rozpoczął działalność od ustalenia zasady wspólnej akcji

Do Sekretariatu
Pana Prezesa Rady Ministrów
w Angers

1

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

prasowej, propagandowej. Został zaakceptowany cały szereg wspólnych zasadniczych tez politycznych.
Tak konferencja jak i komitet noszą charakter nieoficjalny i poufny. Szczegóły prześlę raportem. Dla nawiązania kontaktu z Prokopowiczem i Szulginem w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża pułkownik Porhiwskij. Wyjazd Załozieckiego lub Serbeniuka jest również przewidywany.

Tomaszewski
Sekretarz Ministra

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W BUKARESZCIE

Tajne

BUKARESZT, dn. 13 stycznia 1940 r.
Parc Filipescu
Alea Alexandru 23.

2

Nr 851/R/2

SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTRÓW
WPŁYNĘŁO d. ..... Nr 225/XVIII
ZAŁATW. d. .....

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów
w Angers

Jak już donosiłem w poprzednich raportach, w wyniku zbliżenia niemiecko-sowieckiego, wkroczenia wojsk sowieckich do Polski, a następnie coraz ściślej zaznaczającej się współpracy niemiecko-sowieckiej widoczne była zasadnicza ewolucja nastrojów w tutejszych kołach ukraińskich. Obserwowałem ją tym uważniej, że teren tutejszy posiada dla stanowiska emigracji ukraińskiej poważne znaczenie. Ukraińcy w Rumunii jakkolwiek liczba ich nie dochodzi do miliona są obecnie jedyną już mniejszością ukraińską, mającą możliwości względnie swobodnego rozwoju i prowadzenia własnej polityki.

Gdy pierwsze kontakty z przedstawicielami ukraińskimi wykazały głęboką decepcję wobec wiązanych jeszcze z polityką niemiecką pewnych nadziei - postanowiłem wykorzystać tę ewolucję, ujmując inicjatywę zetknięcia się z możliwie szerokim gronem przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego dla poruszenia z nimi zarówno spraw praktycznego współdziałania na terenie Rumunii, jak i wspólnego omówienia zagadnień ogólnych interesujących politykę polską i ukraińską.

Inicjatywa tej konferencji spotkała się z jak najsympatyczniejszym oddźwiękiem zarówno ze strony przedstawicieli mniejszości ukraińskiej jak i tutejszego ośrodka Petlurowskiego. Jak to wynikało z dyskusji samo zaproszenie zbiorowe przedstawicieli ukraińskich przez Ambasadę uznane zostało przez Ukraińców za gest pojednawczy.

...

3

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

W konferencjach, które odbyły się w dniach 10 i 11 stycznia w Bukareszcie wzięli udział wszyscy zaproszeni. Uczestniczyli więc senator Załoziecki i redaktor Serbeniuk z Bukowiny, senator Gawryluk z Besarabii, adwokat senator Michalski z Bukaresztu oraz przedstawiciele b.misji rządu petlurowskiego:dyrektor Trepke, redaktor Herodot oraz płk. Porohowski.

Przedstawicieli mniejszości ukraińskich należy uważać za istotnych reprezentantów ludności na tutejszym terenie. Senator Załoziecki i redaktor " Nowej Rady " wychodzącej na terenie Czerniowiec, najenergiczniejszy z działaczów ukraińskich na Bukowinie - Serbeniuk są przywódcami ukraińskiej organizacji narodowej, która jest bukowińskim odpowiednikiem małopolskiego UNDA / Ukraińskiej Narodowej Demokracji/. Ta polityczna grupa bukowińska obejmuje całość aktywnych czynników ukraińskich Bukowiny i powiatu Chocimskiego. Konkurencja wpływów bolszewickich na tym terenie od roku 1933 po wielkich represjach bolszewickich na Wielkiej Ukrainie wydatnie osłabła. Także wpływy skrajnie nacjonalistycznego ugrupowania UON dość silne do niedawna na tym terenie - załamały się po kryzysie doznanym przez tę grupę na skutek niemieckiego désinteressement zagadnieniem karpato-ruskim i nie podtrzymania przez politykę niemiecką rządów Wołoszyna. Obecne współdziałanie sowiecko-niemieckie jest dalszym ciosem dla wpływów ekstremistów nacjonalistycznych.

Senator Załoziecki dawny poseł do Parlamentu wiedeńskiego i senator kilku kadencji w senacie rumuńskim jest największym autorytetem wśród Ukraińców bukowińskich, redaktor zaś Serbeniuk najruchliwszym propagandystą ukraińców bukowińskich.

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

Poseł Gawryluk, przewódca Ukraińców mieszkających w Besarabii, b.poseł do konstytuanty rosyjskiej jest ogólnie w Besarabii uznanym autorytetem.

Trzej dalsi uczestnicy konferencji reprezentowali emigrację ukraińską. P. Trepke b.attaché wojskowy ukraiński rządów Petlury, - obecnie szef misji ukraińskiej, redaktor Herodot - kierownik agencji ukraińskiej na Bałkanach, wreszcie płk. Porohowski - organizator Związku Byłych Wojskowych.

Konferencji nadany został nieobowiązujący, raczej towarzyski charakter. Wszyscy uczestnicy zaproszeni zostali na śniadanie, poczem w sąsiednim pokoju zaczęła się rozmowa, którą zagaiłem krótko, witając przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego i wyrażając radość, iż jest mi danem wymienić z nimi myśli na temat wspólnych trosk i interesów.

Całość poruszonych zagadnień ujęta została w trzech częściach. W dwóch pierwszych, które poszły na wstęp dyskusji poruszone zostały zagadnienia konkretne, t.j. zagadnienia mniejszości polskiej i ukraińskiej w Rumunii, oraz - zagadnienia współpracy prasowej, przede wszystkim w granicach Rumunii a w miarę możliwości i na innych terenach emigracyjnych.

Dopiero po wyczerpaniu spraw konkretnych rozwinęła się dyskusja na tematy ogólno-polityczne dla zapoznania się z nastrojami przedstawicieli ukraińskich a jednocześnie poinformowania ich o naszym punkcie widzenia i naszych możliwościach współdziałania z akcją ukraińską. Zaraz przy pierwszej wymianie zdań Ukraińcy, wychodząc z założenia, że samo zaproszenie było już pojednawczym gestem politycznym pod ich adresem odsunęli formułę "wzajemnej nieagresji" i położyli nacisk na aktualność współpracy merytorycznej

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

pod hasłem obrony niepodległości i państwowości z każdej strony.

Wszystkie trzy momenty :mniejszościowy, prasowy i ogólno-polityczny znalazły oświetlenia zarówno przedstawicieli strony polskiej jak i ukraińskiej.

Ze strony polskiej poza mną wzięli udział w obradach p.Minister Poniński, kierownik Biura Prasowego p.Łączkowski, pp. Giedroyć i Wolski. Brali dalej udział w obradach p. Konsul w Czerniowcach Bujnowski, przedstawiciel mniejszości polskiej na Bukowinie - senator Czerkawski, poseł Ciołkosz, oraz b.redaktor Biuletynu polsko-ukraińskiego p. Włodzimierz Bączkowski.

O zagadnieniach mniejszościowych mówili, jako reprezentanci Bukowiny senator Załoziecki i senator Czerkawski, o zagadnieniu współpracy prasowej - p.dyrektor Łączkowski i red. Herodot, o problemach ogólno-politycznych pp. Wolki i Trepke.

Referaty i dyskusja, jakkolwiek w znacznej mierze uprzednio przygotowane nosiły zewnętrznie charakter zaimprowizowanych wypowiedzeń. Nastrój w jakim odbywała się konferencja i zasadnicza treść wszystkich przemówień wskazywała na tendencje przekreślenia sporów i obciążeń przeszłości, uznania, iż sytuacja obecna wymaga solidarnego współdziałania w głównych przynajmniej liniach. W szczególności ze strony ukraińskiej wykazano zrozumienie, iż dyplomacia polska i polska propaganda mogłyby oddać ogromne usługi sprawie ukraińskiej oraz ustosunkowaniu do tego problemu zachodu. Na ogół dyskusja nie wykazała rozdźwięków, poza pewnymi akcentami w przemówieniach przedstawicieli mniejszości, gdzie rozmaite spory lokalne z przeszłości ciążyły nieco nad zagadnieniami ogólno-politycznymi.

Niemniej przemówienia senatorów Załozieckiego i Czerkawskiego wykazały wyraźną chęć porozumienia i stwierdziły, że na terenie

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

Bukowiny żaden głębszy rozdźwięk i żadna sprzeczność interesów między obu mniejszościami nie istnieje.

O wiele więcej momentów konkretnych wniosły do dyskusji przemówienia dyr. Łączkowskiego i red. Herodota. Dyr.Łączkowski wskazawszy, iż zarówno Polacy jak i Ukraińcy stanowią narody żywo rozbudzonych nacjonalizmów i że ich położenie ogólne skłaniać je winno do współdziałania nie zaś walki wzajemnej - podkreślił szereg momentów praktycznego współdziałania propagandy polskiej i ukraińskiej. Prasa polska i ukraińska wychodząca na terenie Rumunii powinna możliwie obszernie poruszać wzajemnie zagadnienia polskie i ukraińskie. Aparat polskiej agencji prasowej mógłby się również znakomicie przyczynić do propagandy w sprawych ukraińskich. Dyr.Łączkowski sugerował wreszcie stworzenie stałego komitetu współpracy polsko-ukraińskiej z siedzibą w Bukareszcie i przy współpracy Czerniowiec. Komitet ten zająłby się realizacją wszystkich powyższych zadań i mógłby przystąpić do opracowania wspólnych tez propagandowo-politycznych, w tych dziedzinach w których wspólność interesów polskich i ukraińskich jest niewątpliwa. Poruszył wreszcie możliwość stworzenia w najbliższym czasie biuletynu polsko-ukraińskiego, który mógłby się ukazywać periodycznie, jako organ Komitetu współpracy.

W zakończeniu dyr.Łączkowski zreferował projekt tez propagandowych, które stałyby się podstawą wspólnej akcji polsko-ukraińskiej / Tezy te zostaną przesłane razem z projektem całości tez propagandowych w najbliższym czasie /.

Dyskusja polityczna odbyła się następnego dnia zagajona przez pp. Wolskiego i Trepkego. P. Wolski zaczął od stwierdzenia, że system powojenny zrealizowawszy hasło wolności ludów w środkowej Eu-

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

ropie a pozostawiwszy wschód w sferze interesów życiowych Rosji nie stworzył dla Europy jednolitego systemu politycznego. Istnienie na wschodzie jednolitego organizmu rosyjskiego umożliwiło agresję niemiecką, po ponownym nawiązaniu niemiecko-rosyjskiej współpracy. Niebezpieczeństwa tej współpracy w przyszłości można będzie uniknąć tylko przez rozbicie jednolitości tych organizmów, w szczególności rosyjskiego - przede wszystkim przez stworzenie niepodległej Ukrainy. Rosja wbrew pozorom siły, jak wykazuje wojna finlandzka, straciwszy swój rewolucyjny dynamizm słabnie. Istnienie niepodległej Ukrainy jest nie do pomyślenia bez silnej Polski, bez niepodległej zaś Ukrainy Polska zagrożona będzie zawsze możliwością porozumienia niemiecko-sowieckiego.

Wywody p. Trepkego szły w analogicznym kierunku. Wykazywał on na przykładach historycznych efektywność współdziałania ukraińsko-polskiego i niebezpieczeństwa dla obu narodów płynące z wzajemnej walki i wrogości.

P. Trepke pomijając sprawę granic polsko-ukraińskich zaznaczył, iż czynnikiem cementującym Polskę i Ukrainę będą nie tylko ich wspólne interesa, ale także szczere porozumienie, któreby zabezpieczyło interesy etniczne całej polskiej ludności, żyjącej na terytorium ukraińskim i całej ukraińskiej, która znajdzie się na terytorium Rzeczypospolitej.

Podkreśliwszy istnienie nadal legalnego rządu ukraińskiego i pewne postępy w zrozumieniu zagadnienia ukraińskiego przez zachód, zwłaszcza prasę francuską, p. Trepke podkreśla wielkie możliwości polskiej dyplomacji dla propagandy i rozwiązania sprawy ukraińskiej poczem dziękował za życzliwy stosunek Ambasady do spraw ukraińskich.

P. dyr.Łączkowski podkreślał w przemówieniu silne więzy interesów wspólnych i relatywnie małą wagę zagadnień spornych dziela-

...

8

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 2

cych oba kraje. Polska nie jest krajem nieograniczonego parcia na wschód, ale i Ukraina nie może myśleć w swojej sytuacji o nadmiernej ekspansji na zachód.

Pod tym względem polska myśl polityczna w okresie ostatnich lat dwudziestu określiła zasięg polskiej ekspansji na wschodzie. Nikt z Polaków nie sięga po Kijów czy Kamieniec. Myśl ukraińska musi z kolei podobnie zakreślić granice ekspansji na zachód.

Poseł Gawryluk podkreśliwszy, iż w przeciwieństwie do przedstawicieli b.misji petlurowskiej, reprezentanci ukraińskiej mniejszości nie są czynnikiem całkiem niezależnym, stwierdza, iż ludność ukraińska w Rumunii jest całym sercem nie tylko z ludnością Wielkiej Ukrainy ale także i z ludnością polską, cierpiącą strasznie w walce o niepodległość.

Senator Załoziecki nawiązując do przemówienia posła Gawryluka zaznacza, iż neutralność kraju, którego Ukraińcy są obywatelami nie przeszkadza im być w myśli zjednoczynmi z całym narodem ukraińskim. Polacy i Ukraińcy opierając się o siebie, muszą się wspólnie bronić. Polacy przed naciskiem Niemców, Ukraińcy - przed moskiewskim. Współdziałanie obu tych narodów - powinno być prawdziwym paktem antykominternowskim. Trzeba ustalić zasadę tego współdziałania, a przede wszystkim dbać, żeby znalazło ono jaknajszerszy wyraz w prasie.

Poseł Ciołkosz w wygłoszonym przemówieniu zaznacza, że jako niepodejrzany o niechęć do Ukraińców chce im zwrócić uwagę, iż nietylko akcja dyplomacji polskiej, lecz i ich własny wysiłek powinien się przyczynić do rozszerzania znajomości zagadnienia ukraińskiego na zachodzie. Ukraińcy, którzy zbyt jednostronnie

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 2

pracowali nad propagandą zagadnienia ukraińskiego w Niemczech powinni zwrócić uwagę przede wszystkim na zachód Europy.

Praca obustronna powinna polegać na tym, aby przygotować moment zakończenia wojny, aby nie powtórzył się rok 1918, który kosztował tyle przelanej krwi polskiej i ukraińskiej. Będzie to tym łatwiejsze, iż życiowe ośrodki gospodarki i kultury ukraińskiej, leżą na wschodzie. To nie Lwów, nie Przemyśl, lecz Kijów i Zagłębie Donieckie stanowią istotne centra Ukrainy.

Naród ukraiński i ta jego część, która znajduje się w Małopolsce Wschodniej żyje obecnie pod uciskiem, zagrożone w swym życiu kulturalnym i religijnym a w istocie - mimo swobody używania języka - także we wszystkich swych najistotniejszych prawach narodowych.

W zakończeniu przemawiał senator Czerkawski. Obok stwierdzenia, iż między mniejszością polską a ukraińską na terenie Rumunii nie istnieją żadne konflikty, senator Czerkawski przeprowadził dość długą polemikę z niektórymi mówcami, wyrażając obawy, czy naród ukraiński jest tak samo zjednoczony w swych dążeniach, jak całkowicie zjednoczony jest naród polski.

Wobec pewnych akcentów, które znalazły się w przemówieniu senatora Czerkawskiego, w zakończeniu dyskusji zabrałem głos, stwierdzając, iż Ukraińcy będą musieli na swojej drodze do wolności przezwyciężyć bardzo wiele trud ności. Jedną z nich jest niesłychanie mała znajomość spraw wschodnio-europejskich w świecie i fetyszjednolitej Rosji. Komplikuje to chęć zorganizowania Europy powojennej na podstawie jakichś większych bloków ekonomicznych. W tej dziedzinie musi nastąpić kooperacja propagandy ukraińskiej ze współpracą polskiej dyplomacji i polskiej propagandy. Jest to dla Ukraińców tym ważniejsze, iż świat nie będąc dostatecznie poinformowanym o Ukrai nie, wie zato wiele o krwawych konfliktach polsko-ukraińskich. Poparcie polskie w tych warunkach może być więc poparciem nie podejrzanym.

... 10

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 2

Po zakończeniu dyskusji red. Serbeniuk zaproponował wyłonienie Komitetu porozumienia polsko-ukraińskiego, złożonego z 6 osób. Ze strony polskiej wybrani zostali : dyr.Łączkowski, p.Wolski i p.Bączkowski, ze strony zaś ukraińskiej red. Serbeniuk, poseł Gawryluk i red. Herodot. Komisja, która na przewodniczącego wybrała dyr.Łączkowskiego i red. Serbeniuka przystąpiła już do pracy.

Jakkolwiek dyskusja umyślnie utrzymana była na razie w ogólnikach, za wyjątkiem projektów współdziałania prasowego, odniosłem jak najpozytywniejsze wrażenie, zarówno z samej dyskusji, jak i z rozmów bezpośrednich z uczestnikami konferencji. Liczne podziękowania ze strony ukraińskiej w zakończeniu zebrania, specjalne podkreślone podziękowanie Załozieckiego, który robiąc aluzję do sprawy nominacji senatorów ukraińskich podkreślił, iż "kiedy od strony Ambasady Polskiej powiał inny wiatr to wywarło wpływ dodatni na pozycję mniejszości ukraińskiej wobec rządu rumuńskiego " wskazują, iż Ukraińcy a przynajmniej te czynniki, które brały udział w konferencji doceniają wartość współpracy polskiej. Korzystając z tego nastroju w rozmowach kładłem nacisk na konieczność możliwie szerokiej konsolidacji tych ukraińskich elementów, które znalazły się na emigracji poza terenami, znajdującymi się w granicach lub pod okupacją Niemiec i ZSRR.

Chodziłoby tu więc o porozumienie dla wyłonienia jakiejś wspólnej reprezentacji lub komisji porozumiewawczej, przy współudziale - nie tylko odłamów petlurowskich, - ale i niedobitków UNDA, a przede wszystkim tej części nacjonalistów ukraińskich, która pod wpływem porozumienia sowiecko-niemieckiego ma tendencje do wyłamania się z pod swojego germanofilskiego kierownictwa. Mogłyby być ewent. do tego porozumienia przyciągnięte także odłamki

...

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

2

zwolenników Skoropadskiego, rozporządzające znacznymi wpływami na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Pod tym kątem widzenia przeprowadzone zostały rozmowy z wyjeżdżającym dziś do Paryża płk. Porohowskim. W najbliższych dniach wyjedzie do Paryża przedstawiciel Ukraińców bukowińskich - prawdopodobnie p. Serbeniuk. Będę go również w tym kierunku jak najsilniej inspirował.

Próba współpracy przedsięwzięta na terenie Rumunii musiałaby być roszerzona i na inne tereny. Projekty i sugestie w tej dziedzinie, pozwolę sobie przesłać w najbliższym czasie.

Ambasador R.P.

Odpisy otrzymują:

P.Minister Spraw Zagranicznych
P.Minister St.Kot
P.Minister St.Stroński
P.Generał K. Sosnkowski
Ambasada R.P. w Paryżu
Ambasada R.P. w Londynie

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

VII aa 8/5

PRM 15A

SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTRÓW
WPŁYNĘŁO d. ..... Nr 466/
ZAŁATW. d. .....

3

Poselstwo R.P. Stockholm, dn.28.I.1940.

" W czasie przejazdu z Finlandii do Paryża odwiedził mnie Szulgin, który w Finlandii omawiał między innymi sprawę utworzenia z jeńców legionu ukraińskiego. Szulgin prosił o udzielenie pomocy w akcji wydostania z Litwy paru wyższych oficerów ochotników, którzy są znani pułkownikowi Mitkiewiczowi; oficerowie ci przeznaczeni są na dowódców. Jak mam ustosunkować się do tej sprawy, proszę o instrukcję. Potworowski."

13

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II

WPŁYNĘŁO DNIA 4/IX ... Nº 2235/XXII 4

WIADOMOŚCI O POŁOŻENIU ŻYDÓW W POLSCE.

A. - Zabór niemiecki.

1. Obszary wcielone do Rzeszy.

Z obszarów "wcielonych" do Rzeszy wszyscy Żydzi są wysiedlani. Żydom odebrano wszystkie majątki /mianowano "Treuhänderów"/. Żydzi nie posiadają żadnych praw; używa się ich do wszelkich robót z zasady bez wynagrodzenia /Arbeitszwang w odróżnieniu do Arbeitspflicht w stosunku do Polaków/.

Zewsząd dochodzą wiadomości o skrajnym terrorze w stosunku do Żydów.

Żydzi nie otrzymują bezpłatnej żywności i legitymacyj żywnościowych. Wszędzie Żydzi muszą nosić odznaki semickie.

Handel przeszedł na obszarach "wcielonych" w ręce niemieckie, a na obszarach okupowanych handel żydowski przechodzi w ręce polskie.

2. Okupacja niemiecka.

Brak ścisłych cyfr co do ilości Żydów wysiedlonych z obszarów "wcielonych". Jak dotąd nie ma ścisłych cyfr co do ilości Żydów przywiezionych na teren okupacji z Austrii, Czech i Niemiec. Żydzi są umieszczani w środkowej Małopolsce i na wschód od Wisły. Większość jest wyładowywana z pociągów bez uregulowania miejsca ich osiedlenia. Żydom nie wolno się przesiedlać bez zezwolenia. Istnieje obowiązek meldowania miejsca zamieszkania ze względu na przymus pracy.

Zapowiedziane stworzenie gheta w Warszawie i innych miastach nie zostało zrealizowane. Są wiadomości o okupie złożonym przez Żydów.

Na całym terenie okupowanym Niemcy prowadzą stale propagandę antysemicką, która natrafia gdzieniegdzie na grunt podatny u ludności polskiej.

Sytuacja materialna Żydów na obszarach okupowanych jest podobna jak na obszarach "wcielonych" do Rzeszy.

Niemcy ułatwiają Żydom emigrację na teren okupacji sowieckiej.

W wielu miejscowościach spalono bóżnice.

B. - Okupacja sowiecka.

Wszystkie niemal relacje są zgodne co do pewnego uprzywilejowania Żydów w stosunków do Polaków i Ukraińców.

Zasadniczo Żydzi - za wyjątkiem sfer bogatszych są zwolennikami okupantów sowieckich. Rolę Żydów określa się jako haniebną. Niemal na całym obszarze Żydzi owacyjnie i ostentacyjnie witali wojska sowieckie. Początkowo większość milicjantów i władz miejscowych rekrutowała się z Żydów. Stali się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15A 4

oni podporą w działalności NKWD. /donosiciele i t.p./.

Żydzi dali się we znaki Polakom i Ukraińcom do tego stopnia, że wszędzie panuje wielka do nich nienawiść. Pogróżki, że będą traktowani narówni z Bolszewikami w momencie wypędzania okupantów rozlegają się na całym terenie.

Wiadomości o ustosunkowaniu się Żydów doszły na zabór niemiecki, wytwarzając i tu nastroje co najmniej nieprzyjazne.

Trzeba nadmienić jednak, iż zdarzało się sporo wypadków okazania przez Żydów pomocy naszym zbiegom. Należy je jednak raczej zaliczyć do wyjątków.

Wawelberg płk 7.II.40.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

5.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

INFORMACJA I DOKUMENTACJA

L.Dz.1535/Mn/40
Ln/SD

Paryż dnia 29 lutego 1940

WPŁYNĘŁO DNIA..... Nº 718/VIII

tajne

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów

w m i e j s c u

Przesyłam drugie z kolei oświetlenie obecnych zagadnień ukraińskich w ujęciu działu narodowości Informacji i Dokumentacji, a mianowicie sprawozdanie pana profesora Górki i kontr-sprawozdanie pana mecenasa B.Longchamps.

a.a. Minister

Otrzymują:
P.Prezes Rady Ministrów,
P.Minister Spraw Zagranicznych,
P.Minister Jenerał Sosnkowski,K.S.K.
P.Minister Kot,/Prezydium R.M./
Oddział II Sztabu Głów.

16

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A 5

Prof.Dr.Olgierd Górka

Paryż, 23.II.1940

NOTATKA DLA P.MINISTRA PROF.ST.STRONSKIEGO

1534/Mn

Uzupełnienie dla Pro Memoria z 4 b.m.

/ściśle tajne! trzymać pod zamknięciem!

I.

Miesiąc luty b.r. nie przyniósł jakichś przesunięć korzystnych dla naszej strony wojującej, a raczej ujawnił momenty, które nasuwają szereg obaw czy przewidywań możliwych ewentualności.

Na tle obecnego przebiegu wojny, współpracy Rosji i Niemiec i możliwości ustalenia się Niemiec w Rosji, zaczynają się we Francji i w Anglii wysuwać myśli o potrzebie, wręcz paradoksalnej w stosunku do tego co myślano jeszcze w jesieni, a mianowicie potrzeby nie tylko stanu wojennego z Sowietami, ale pozytywnej wojny z Sowietami, by tą okrężną drogą trafić Niemcy. Przy nastrojach skandynawskich, trudnościach, minach, opanowaniu Bałtyku i t.d., poważniejsza akcja od północy jest mało prawdopodobna, chociaż w razie stanu wojny z Rosją poważniejszych prób nie zabraknie. Pozostawałaby więc tylko możliwość szerokiej akcji od południa, t.j. na Kaukaz i Ukrainę.

Możliwość ta zależy w pierwszej linji od czynnika na który nie mamy wpływu, t.j.od zachowania się Turcji. W drugim natomiast rzędzie, t.j. w czasie wykonania, od elementów ukraińskich i kaukazkich, przy których to sprawach możemy kollaborować. Oczawiście w razie takiego rozwoju sytuacji pozostaniemy formalnie czynnikiem pierwszoplanowym, ale faktycznie na pierwszy plan wysuną się zagadnienia ukraińskie i kaukazkie. Przyjmując możliwość wojny francusko-angielskiej

17

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

z Rosją, obojętnie czy biało czerwoną czy w kratkę, musimy pamiętać że nikt nie wymaślił i nie wymyśli /od nieudałej wyprawy z roku 1812/ innego sposobu wojny z Rosją jak przez stawienie kwestji ukraińskiej.

Nie tylko wyrobione koła polityczne francuskie, ale szersza opinia poczyna sobie zdawać sprawę z zupełnie sobie nieznanego zagadnienia ukraińskiego. Na razie odbywa się to raczej pod ziemią, bo prasa nie dostaża jednolitych dyrektyw i nie wie na ogół jak się ustosunkowywać a/ wobec braku stanu wojennego z Rosją, b/ wobec niewyjaśnionej i drażliwej sytuacji wobec Polaków. Na tyle bowiem agitacja ukraińska zdołała Francuzów i Anglików poinformować, że każdy z nich, zajmujący się polityką, wie, że to jest sprawa drażliwa dla Polski. Nie dziwmy się więc, że obecnie Alianci nie skłaniają się do rozlewności w tej sprawie.

Toczą się obecnie po wszystkich biurach i placówkach informacyjnych liczne rozmowy francusko-ukraińskie, przyczem Francuzi ułatwiają Ukraińcom dostęp i kontakt z prasą amerykańską i.t.d.

Co więcej, rozmowy te zajmują się zagadnieniem kaukazkiem, które w dotychczasowej polityce polskiej nazywa się pracą prometejską. Przez lat kilkanaście utrzymywaliśmy, organizowaliśmy t.zw. Konfederację kaukazką, trzymając lat dwadzieścia w rezerwie atut, który teraz może się stać aktualnym. Wprawdzie niemożliwy wręcz w swych błędach wydział wschodni M.S.Z. zepsuł tę robotę, a odkomenderowani do tego ajeńci /podobnie jak z Ukraińcami/ pogubili po drodze wszystkie "tuzy" ruchu prometejskiego, niemniej większość czołowych kaukazczyków jak n.p.Said Szamil, Rezułłade, szereg pomniejszych Gruzinów, ludzi naprawdę życzliwych Polsce, jest w każdej chwili do osiągnięcia. Wielu z nich starali się nam"wykraść" Niemcy, potem przeciągali ich na swą stro

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15 A 5

nę na roboty antikominternowskie Włosi, niemniej można ich na swą stronę z powrotem zebrać i ożywić ich działalność. Zmarnowaliśmy w dużej mierze bardzo poważnie zorganizowany atut gruziński /około 80 oficerów gruzinów do pułkowników włącznie w armii czynnej polskiej/. Obecnie Francuzi zabrali się do zagadnienia gruzińskiego, m.i. emigrantów powo,ują do wojska.

Nawiasem przypomnę, że mamy silne związki z najpoważniejszymi emigrantami azerbejdżanu, t.j.kraju silnie grawitującego do Turcji i ewentualnie przyszłego objektu handlu.z Turcją.

II.

Zarówno w poprzednim memorjale, w uwagach o cenzurze i t.d. zwracałem uwagę na jeszcze istniejącą walkę między ukraińskim obozem nacjonalistycznym a Undowsko-Petlurowskim, powtarzam jeszcze istniejącą, ponieważ właśnie U.O.N. zabiega o zgodę i unifikację wszystkich ruchów ukraińskich na emigracji. Ponownie podkreślam, że obóz nacjonalistyczny ukraiński wyparłszy się, częściowo szczerze, a częściowo nieszczerze wspólnej platformy z Niemcami, zabiega wszystkimi sposobami o wprowadzenie się na informatorów i mężów zaufania do rządowych kół francuskich, a jeszcze bardziej angielskich, przyczym u Anglików mają sytuację uratwioną przez pół-oficjalne poparcie z Dominium Kanadyjskiego, gdzie są w przewadze.

Wobec tej ogólnej i szczegółowej sytuacji, uważam za najważniejsze zadanie polityki polskiej, nawet nie jakieś ustalanie programu ukraińskiego, czy deklarowanie postulatów ukraińskiej niepodległości /konieczności na przyszłość już niedaleką/, lecz spowodowanie wszystkimi naszymi drogami politycznymi oficjalnymi i nieoficjalnymi, by Fran-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A

cuzi i Anglicy wszystkie wsoje ewentualne pomysły robili przez nas z "Comité Ukrainien" Prokopowicza i Szulgina, a z pominięciem innych grup ukraińskich.

Wobec ewentualnego, a prawdziwego argumentu francusko-angielskiego, że grupa Szulgina jest słaba, należy wysunąć momenty następujące:

a/ Formacje ukraińskie na ogół rozwijały się przy obcych poparciach i dlatego wyrabiały się dla pewnych celów i prac, a więc Selrob i partja komunistyczna Ukrainy dla ekspanzji rosyjskiej i rewolucyjnej na terenach Polski i Rumunji; nie interesowała się n.p.Czechosłowacją.

b/ U.O.N. podstawa obozu nacjonalistycznego, była i jest formacją i instrumentem niemieckim do walki z Polską, a nie z Sowietami. Bardzo spóźnione próby rozszerzenia na Sowiety były tylko z rozkazu niemieckiego, gdy Hitler rozważał poważnie możliwość ataku na Sowiety. U.O.N. jest instrumentem pierwszorzędnym do roboty na terenie ziem polskich okupowanym przez Sowiety, jest jednak zupełnie bezwartościowym na właściwej Ukrainie t.j. za Zbruczem.

c/ W przeciwstawieniu do U.O.N. grupa Prokopowicz-Szulgin jest od lat dwudziestu instrumentem i formacją polską, szkoloną i zdolną tylko do jednego jedynego celu: walki z Sowietami na terenie sowieckim. Grupa ta jednak reprezentuje ogromne walory przez łączność z UNDEM, który jest naprawdę największą organizacją ukraińską na terenie ziem polskich. Mogę wobec tego twierdzić, na podstawie moich bezpośrednich pytań i badań wprost, że grupa ta przy zapewnieniu przez nas środków, może względnie podejmuje się /bez i z pominięciem U.O.N./ zainicjonowania roboty dywersyjno-rewolucyjnej także na terenie Galicji i Wołynia.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A 5

d/ Należy zwrócić Francuzom a zwłaszcza Anglikom uwagę, że U.O.N. i te grupy dominujące w Kanadzie nie mają zgoła żadnych związków z Ukrainą sowiecką, co więcej żadnych nazwisk, które wogóle byżyby chociaż znane na Ukrainie. N.p.nazwisko pułkownika Melnyka, podającego się wobec całej emigracji europejskiej, amerykańskiej, Niemców, Włochów, Polaków, Francuzów i Anglików za jedynego realnego wodza całej zjednoczonej Ukrainy, nie jest wogóle nikomu na Ukrainie znanym. Natomiast strona druga, t.j. Prokopowicz i Szulgin, wprawdzie także nie ma bieżących czy poważniejszych zorganozowanych związków z Ukrainą sowiecką, ale reprezentuje istotnie, formalnie, i legalnie cały spadek po atamanie Petlurze i niepodległem państwie ukraińskiem. Dla starszego pokolenia Ukrainy sowieckiej nazwiska tych ludzi - bez znaczenia na ziemiach polskich - reprezentują bardzo wiele i są same przez się nietylko symbolem, ale synonimem niepodległości państwowej ukraińskiej. Jest to nietylko argument, ale pozytywny atut, którego znaczenie musi być przez nas wżnie wbite w głowę Francuzów i Anglików.

III.

Wobec strony angielskiej i francuskiej nie wystarczy tylko bronić i popierać grupę Szulgina, o ile jej stanowisko wobec Polski się nie zmieni, ale trzeba oskarżyć stronę nacjonalistyczną wszystkimi nam dostępnymi drogami. Faktem jest, /ajencja Orinor dostarcza moc prawdziwego materjału/ że cała prasa nacjonalistyczna ukraińska w Ameryce do wkroczenia Sowietów, t.j. do 17 września u.r., przyjmowała entuzjastycznie sukcesy niemieckie wobec Polaków, a więc klęski strony angielsko-francuskiej. Potem zmienili front i dziś się tego wypierają. Ale dowody entuzjazmu u U.O.N.-ców dla tych działań Niemiec będących w wojnie z Francją i Anglją w r.1939, pozostały i są nie do zaprzeczenia.

21

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A 5

Anglicy w Kanadzie nie rewidują nacjonalistów ukraińskich, ale natomiast w Stanach Zjednoczonych poprzeprowadzano rewizje w ukraińsko-nacjonalistycznych organizacjach, które wykazały ich związki z Niemcami jeszcze w czasie obecnej wojny. Pułkownik Melnyk wydał wprawdzie rozkaz, że "na razie, z powodów politycznych których podać nie może" nie dał rozkazu atakowania Sowietów, ale nie ma żadnej gwarancji, czy nie wada rozkazu wręcz przeciwnego. Trzeba przypomnieć przejście z roku 1919 Siczowników, organizowanych przez Austrję, czasowo na stronę Bolszewików, by przekonać czynniki francuskie i angielskie, że legion ukraiński, formowany ewentualnie przez nich zapomocą elementów nacjonalistycznych, nietylko może, ale napewno w krytycznym momencie zwróci się przeciwko nim.

IV.

Ta grupa ukraińska, która chwyci w swe ręce formowanie wojska ukraińskiego, odniesie prędzej czy później zwycięstwo w patriotycznym społeczeństwie ukraińskim, bez względu na obecną przynależność do grup i grupek. Musimy się z tym chcąc nie chcąc liczyć, przyczem sposób odnoszenia się Francuzów, względnie upierania się przy legionie ukraińskim jest i będzie poprostu najlepszym termometrem o ile i w jakim stopniu zagadnienie ukraińskie jest dla nich aktualne.

V.

Koniecznem jest już w stadjum obecnem ustalenie kompetencji, względnie zcentralizowanie wszystkich spraw ukraińskich w ręku jednej władzy, która otrzymałaby zasadnicze dyrektywy Rządu z pełną swobodą przeprowadzenia szczegółów tej współpracy. W tym wypadku koniecznem

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A 5

by było, by wszystkie władze francuskie otrzymały polecenie współpracowania z tym organem Rządu Polskiego, czerpania od niego wszystkich informacji i udzielania nawzajem swoich danych. Wszystkie sprawy polsko-ukraińskie muszą być traktowane i załatwiane w najściślejszej tajemnicy, z dostępem dla danych ściśle ustalonych osób i władz, z tem, że ten organ centralny miałby zarówno prawo kontrolowania tego, co o sprawach ukraińskich ukazuje się w prasie emigracyjnej, względnie inspirowania oświetleń i artykułów dostosowywanych do linji politycznych uszalonych przez Rząd Polski.

Olgierd Górka

Prof.Dr.Olgierd Górka.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

Dr.Bogusław Longchamps. PRM 15 A Paryż,24 lutego 1940

L.Dz.1535/Mn/40 / t a j n e / 5

U w a g i

o "Uzupełnieniu pro memorja" prof.Górki z dnia 4.II.1940

Profesor Górka przedłożył dnia 23 lutego uzupełnienie swego pro-memoria z dnia 4.II.b.r.- O ile memorjał ten t.j. z dnia 4 b.m. w stosunkowo znacznej mierze zawierał faktyczny stan sprawy, o tyle obecne uzupełnienie memorjału zawiera wyłącznie tylko poglądy prof.Górki na kwestję ukraińską i jego osobiste wskazania załatwienia tej kwestji.

Powaga sprawy wymaga w każdym razie zastanowienia się nad poglądami prof.Górki, tembardziej, że prof. Górce powierzono prowadzenie rozmów w tej sprawie.

Poglądy prof.Górki polegają na założeniach, które są tylko przypuszczeniami nieopartemi dostatecznie o fakty a niekiedy nawet sprzecznemi z rzeczywistością. Sam bowiem prof.Górka przyznaje, że ma tylko ograniczone środki informacji a nadto nawet i z tych faktów, które przytacza, wysuwa sprzeczne z nimi wnioski. I tak mimo stwierdzenia, że miesiąc luty nie przyniósł żadnych korzystnych zmian dla naszej strony wojującej, a więc i dla sprawy polskiej, podnósi przecież zmianę, jaka nastąpiła wśród naszych sprzymierzeńców w stosunku do Rosji i w przekonaniu Francji i Anglji o potrzebie pozytywnej wojny z Sowietami. Nie znamy wprawdzie dokładnie zamiarów aljanckich, znane nam są jednak nastroje olbrzymiej większości społeczeństwa francuskiego, które domaga się zdecydowanego wystąpienia przeciw Niemcom.

Jeżeli więc wśród Aljantów panują takie nastroje, jeżeli sam autor memorjału z 4.II. i jego "uzupełnienia" z dnia 23 b.m. przewiduje próby pomniejszej akcji przeciw Rosji od północy, to twierdzenie

24

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15A 5

jego, że pozostaje "jedynie możliwość szerokiej akcji od południa t.j.na Kaukaz i Ukrainę" jest aprioristyczne i sprzeczne z jego własnym przewidywaniem.

Te apriorystyczne twierdzenia mnożą się w dalszym ciągu "uzupełnienia". I tak uważać musimy ze apriorystyczne primo: twierdzenie prof. Górki, iż pozostaniemy w razie ataku na Rosję od południa formalnie czynnikiem pierwszoplanowym, ale faktycznie na pierwszy plan wysuną się zagadnienia ukraińskie i kaukaskie; secundo: twierdzenie, że "nikt nie wymyślił i nie wymyśli innego sposobu wojny z Rosją jak przez stawianie kwestji ukraińskiej".

Obydwie te tezy nie są ścisłe i upadają przy dokładniejszym ich zbadaniu.-

Zacznijmy od tezy drugiej. Sprzeciwia jej się historja i to niedawna. W roku 1917 Niemcy znatkowali Rosję bynajmniej nie przez postawienie kwestji ukraińskiej, lecz przez rewolucję. Wymyślili nowy sposób przesłania rewolucji w zaplombowanych wagonach i sposób ten okazał się niezwykle skuteczny. I dziś również jeszcze łatwiej aniżeli wówczas możnaby użyć podobnego sposobu osłabienia Rosji. Przy zastosowaniu go upadnie też teza pierwsza, albowiem wówczas nie wysunie się na pierwszy plan ani zagadnienie ukraińskie, ani kaukazkie a tylko zagadnienie rewolucji jako takiej, jej haseł i celów. Wówczas też sprawa polska pozostanie faktycznie czynnikiem pierwszorzędnym.

My bowiem jako najbliżsi sąsiedzi zychodni i jako najlepiej znający stosunki rosyjskie a przedewszystkiem jako ci, na których terytorjum wychowane już na doktrynie sowieckiej pokolenie Rosjan zetknęło się po raz pierwszy z życiem i cywilizacją zachodnią i po raz pierwszy tu przekonało się o utrzymywaniu go w błędzie - my najbardziej nadajemy się do rozprzestrzeniania haseł rewolucyjnych w Sowietach i wprowadzenia

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

w życie tego wszystkiego, co doprowadzi do zrealizowania tych haseł.

Za takie nieomylne w tej chwili hasła rewolucyjne w Rosji uważać należy uwłaszczenie włościan i przywrócenie drobnej własności prywatnej a następnie otwarcie Rosji dla artykułów pierwszej potrzeby i możności sprowadzania ich z Zachodu.

Wedle wszelkich oznak i wiadomości, jakie dochodzą nas z Sowietów ludność dojrzała tam zupełnie do przejęcia się tymi hasłami. Zetknięcie się z Zachodem na ziemiach Rzeczypospolitej, porównanie w ten sposób stopy życiowej społeczeństwa burżuazyjnego z faktyczną nędzą komunistyczną, kontrast pomiędzy obfitością środków żywności, opału i odzieży w Polsce, a zupełnym brakiem tych artykułów w Rosji, różnica cen tak korzystnie wydająca dla nas przy tym porównaniu, a także i o wiele szersza sfera wolności osobistej widoczna w Polsce, wszystko to po raz pierwszy objawione temu pokoleniu Rosjan, które dziś doszło lub dochodzi w Sowietach do władzy, ułatwia w olbrzymiej mierze dążenie do zmiany stosunków w Rosji i to w drodze gwałtownego przewrotu na podłożu głównie ekonomicznym.

Przedewszystkiem porównanie przez masy włościaństwa, które znalazły się w szeregach armji sowieckiej, własnych stosunków agrarnych ze stosunkami w Polsce, budzi wśród tych mas tęsknotę posiadania własności, aby obrazowo się wyrazić, tęsknotę do żywego konia w miejsce psującego się i należącego do wspólnoty traktoru. Tęsknotę tę podnieca jeszcze oczywiście lepszy rezultat gospodarczy, widoczny w porównaniu z rezultatami kołhozów w każdym chłopskim gospodarstwie na wołyniu, Litwie, czy Małopolsce.

Niemniejszej wagi byłaby możność poparta przykładami zdobycia artykułów pierwszej potrzeby przez ludność rosyjską. Trudno sobie wyobrazić lepszy środek propagandy w Sowietach jak obietnicę rychłego dostarczenia n.p.materjałów odzieżowych. Dążenie do zdobycia ich jak i innych naj-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

zupełniej brakujących dziś artykułów pierwszej potrzeby w Rosji, jest tak silne a dałoby się, niewielkim stosunkowo trudem rozdmuchać do takich rozmiarów, że struktura państwa sowieckiego nie wytrzymałaby naporu z rego powodu. Pamiętać przytem należy, iż tego rodzaju agitacja i tego rodzaju hasła rewolucyjne nie groziłyby niczem innym społeczeństwom, byłyby hasłami, niosącymi umęczonemu narodowi rosyjskiemu ulgę a nawet zbawienie, gdyż byłyby tam hasłami prawdziwego postępu i pomyślności,dla gospodarstw zaś wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich, a przedewszystkiem dla Francji i świata anglo-saskiego otwierałaby nadzieję na najbardziej pojemny w tej chwili rynek zbytu.

Raz jeszcze zauważyć należy, że zarówno w głoszeniu jak i w wprowadzeniu w życie tych haseł Polska, pomimo okupacji sowiecko-niemieckiej odegrać może pierwszorzędną rolę. Stosunkowo wdzięczne pole otwiera się tu dla Stronnictwa Ludowego w Polsce, a głównie dla członków tego Stronnictwa w Małopolsce Wschodniej. Oni bowiem nie mogą być podejrzani o przychylność dla państwowości, oni też bezpośrednio i najczęściej stykać się mogą z rosyjskim chłopem, z którego głównie rekrutują się oddziały okupacyjne.

Wysunięcie przez Polskę takich haseł i wprowadzenie ich w życie w Rosji Sowieckiej nie narazi nas ani społeczeństwu rosyjskiemu ani nikt też inny nie będzie mógł z powodu tego czynić nam żadnych zarzutów, jasnem jest bowiem, że udanie się naszej akcji wyjść może ludzkości jedynie na pożytek. Byłaby to akcja w ochronie ludu rosyjskiego przed dalszym niedożywianiem go, byłaby dążeniem do wyzwolenia go z tyranji bez porównania cięższej od tej, jakiej podlegał za rządów carskich, przedewszystkiem zaś byłaby to najlepsza ochrona świata przed komunizmem a wreszcie byłoby to przywrócenie równowagi ekonomicznej w świecie pozbawionym przez cały czas rządów sowieckich prawie jednej trzeciej części wszyst

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

kich surowców tak niezbędnych dla gospodarstwa światowego.

Niewątpliwie też nikt nie mógłby się czuć dotkniętym taką akcją, prócz chyba komisarzy bolszewickich i prócz kilkuset może inteligentów ukraińskich, zawodowych polityków w części nieświadomych a w przeważnej części płatnych agentów niemieckich. Wówczas bowiem sprawa ukraińska zeszłaby na zupełnie daleki plan.

Do tej akcji prasa wiedziałaby odrazu jak się ustosunkować a nawet i "rządy okazywałyby dla niej rozlewność". I wtedy "po wszystkich biurach i placówkach" prowadzonoby przedewszystkiem rozmowy o rewolucji a nie francusko-ukraińskie. Oczyściliny my wówczas atmosferę z naprężenia polsko-ukraińskiego.

Tego rodzaju akcja byłaby prawdziwym osłabieniem rządu sowieckiego a zarazem pozyskaniem sobie na całą przyszłość ludu i narodu rosyjskiego. W walce, jakąby orężnie toczyli w tej chwili przy wysunięciu takich haseł rewolucyjnych, sprzymierzeni z nami Francuzi i Anglicy napotkaliby z pewnością na mniejszy opór armji sowieckiej aniżeli wówczas, gdy by mocarstwa te podjęły walkę z Rosją pod hasłem tworzenia Wolnej Ukrainy Nie waham się stwierdzić na podstawie moich wiadomości o stosunkach na Ukrainie Sowieckiej, że walka pod hasłem wyzwolenia Ukrainy napotka na samej Ukrainie wśród ludności włościańskiej na opór przedewszystkiem z tego powodu, iż ludność ta uważać będzie tę walkę jako chęć rozbicia państwa rosyjskiego. Na Ukrainie mimo formalnego istnienia Zachodniej Republiki Ukraińskiej wśród ludności włościańskiej zostało wiele patrjotyzmu rosyjskiego, wzmocnionego jeszcze przeszło dziesiątkiem milionów Wielkorusów, przesiedlonych przez Sowiety na Ukrainę.

Pamiętać też należy, że wojnę z Rosją czy to sowiecką, czy carską czy jakąkolwiek inną pod hasłem oderwania od niej najżyźniejszych jej obszarów dla stworzenia państwa ukraińskiego musi wywołać w narodzie ro- 28

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

syjskim jaknajsilniejszą reakcję i zespolenie tago narodu w walce o najbardziej żywotne interesy. Odepchnięcie Rosji od cieśnin śródziemnomorskich i Morza Czarnego, odebranie jej Zagłębia Donieckiego, pozbawienie ujścia jej głównych rzek i pozbawienie najurodzajniejszych obszarów rolnych, gdyby się nawet udało chwilowo, wywołałoby taką nienawiść narodu rosyjskiego, że prędzej czy później nienawiść ta doprowadziłaby do nieubłaganej wojny o odzyskanie tych terenów, w każdym zaś razie stworzyłaby nieprzebytą zaporę między narodem rosyjskim a nami a także Francją i Anglją.

Akcja ta ze strony Anglji a szczególniej Francji w celu tworzenia Ukrainy byłaby akcją nie przeciw Rosji Spwieckiej, lecz przeciw narodowi rosyjskiemu, temu narodowią który tak olbrzymie usługi oddał mocarstwom zachodnim w roku 1914, gdy odciągnął, podobnie jak Polska przed pół-rokiem nawałę niemiecką od Francji. Akcja ta zresztą byłaby akcją na rzecz państwa ukraińskiego, które wrazie powstania swego będzie zawsze najwdzięczniejszym terenem intryg niemieckich baz względu nato, jaki będzie wynik obecnej wojny. Gdyby więc zamiast tej akcji dążyć do zaatakowania Sowietów akcją zdążającą do rewolucji w państwie sowieckiem, to pracowałoby się zamiast nad stworzeniem Ukrainy, która będzie sprzymierzeńcem Niemców, nad pozyskaniem wdzięczności ludu rosyjskiego, w każdym zaś razie nad jego wyzwoleniem.

Wydaje mi się, że takie postawienie kwestji, jak pozwoliłem sobie zaproponować w tych uwagach, znajdzie zrozumienie zarówno w kołach francuskich, jak angielskich, a będzie w każdym razie szerszym postawieniem sprawy, aniżeli sprawa Wolnej Ukrainy stawiana przez nieodpowiedzialne zupełnie, a mające niewątpliwe kontakty z Niemcami elementy ukraińskie.

Nie sądzę, ażeby zagadnienie kaukazkie, poruszone w uzupełnieniu memorjału prof.Górki było aż tak aktualne i tak blizkie, aby mogło nas

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

odwodzić od zadania głównego t.j.właściwego postawienia sprawy walki z Rosją i odzyskania naszych granic wschodnich. Dlatego uważamy że zagadnienie to możemy w tej chwili pominąć.

Prof.Górka, omawiając w drugiej części "Uzupełnienia" ewentualne zadania Polski w sprawie ukraińskiej, widzi przedewszystkiem zbawienie w tym, by "Francuzi i Anglicy wszystkie swoje ewentualne pomysły robili" w porozumieniu z Comité Ukrainien pp.Prokopowicza i Szulgina a z pominięciem innych grup ukraińskich. Wydaje mi się, że jednak nie chodzi o to, lecz że główna rzecz w tem, aby Francja i Andlja politykę dotyczącą naszych granic wschodnich, jako kwestji najbardziej dla nas żywotnej robiła przedewszystkiem w porozumieniu z nami a potem dopiero z innymi, tembardziej, że "tych innych" żadną miarą nie można uważać za czynnik równorzędny z Rządem Polskim. Wymaga tego już zwykła lojalność wobec sprzymierzeńców, który sam na sobie zatrzymał bez żadnej pomocy z zewnątrz uderzenie wszystkich sił niemieckich, a który później zaatakowany został z tyłu przez Rosję Sowiecką w chwili, gdy opór nasz wobec Niemców krzepnął, gdy pochód ich mimo wszystko był wstrzymany, gdy straty niemieckie stawały się coraz bardziej poważne a zapasy materjałów pędnych wyczerpywały się. Tembardziej więc nie wypada sprzymierzeńcom zwalczać Rosji ze szkodą przedewszystkiem Polski, gdyż jasną jest rzeczą i nieulegającą żadnej wątpliwości, że Ukraina jako państwo powstałaby przedewszystkiem kosztem Polski a nie Rosji.

Sądzę, że Anglia i Francja jako narody dżentelmeńskie i rycerskie uznają słuszność naszego postulatu, aby o sprawy naszych granic wschodnich a raczej o sprawie, dotyczącej jak najbardziej tych granic, którą utraciliśmy jedynie tylko dzięki wdaniu się w wojnę z Niemcami i prowadzeniu jej bez żadnej pomocy ze strony sprzymierzeńców, mówiły przedewszystkiem z nami. Spełnienia tego postulatu naszego mamy wszelkie prawo się domagać i to uważać należy za rzecz najważniejszą a nie to, czy Andlia i Francja roz-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

mawiać będzie z Szulginem czy też jakimkolwiek innym Ukraińcem.

Przechodząc do szczegółów poruszonych przez prof.Górkę, przyklasnąć należy mu, gdy mówi, że "U.O.W." jest formacją i instrumentem niemiecm do walki z Polską, że jest instrumentem pierwszorzędnym do roboty na terenie ziem polskich, okupowanych przez Sowiety a zupełnie bezwartościowym na właściwej Ukrainie t.j.za Zbruczem.

Zgadzam się też w ogólności na wskazania zawarte w ustępie d/ na stronie 5 "Uzupełnień" a mianowicie na zwrócenie uwagi Francuzom i Anglikom na to, iż "grupy"/sc.ukraińskie/ dominujące w Kanadzie nie mają zgoła żadnych związków z Ukrainą Sowiecką itd. oraz sądzę, że należy zgodnie z prawdą i z tem, czego doradza "Uzupełnienie" w ustępie III przedstawiać je jako kreację w zupełności niemiecką.

Prof.Górka w ustępie IV swch "Uzupełnień" podnosi, że "ta grupa ukraińska, która ogwyci w swe ręce formowanie wojska ukraińskiego, odniesie prędzej czy później zwycięstwo w patriotycznym społeczeństwie ukraińskim. Prof.Górka niewątpliwie dochodzi do tego przekonania na podstawie ananlogji Sprostować jednak należy to jego zdanie o tyle, że w razie powstania państwa ukraińskiego ta grupa, która będzie miała wojsko w ręku zapanuje siłą nietylko nad patrjotyczną częścią społeczeństwa ale nad całą ludnością, zamieszkałą na opanowanym terytorium. Jeśli byśmy snuli analogję dalej, to doszlibyśmy do przekonania, że taka grupa ukraińska już istnieje i że ona właśnie zapanuje a nie ta, którąby utworzyła wojsko we Francji. Niemylnie prawie przepowiedzieć można, że władzę ocjęliby ci, którzy z oddziałami wojskowymi znajdą się pierwsi na miejscu, a więc bymajmniej nie ci, którzy tworzyliby legion ukraiński we Francji, lecz ci, z pod skrzydeł niemieckich z Sanoka i Krosna oraz ci, którzy w Zakopanem pełnią w tej chwili służbę żandarmską.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

Zdaje mi się, że jest to praktyczny argument, którym należy posługiwać się wobec Francuzów i Anglików w dyskusji nad utworzeniem legionu ukraińskiego z obywateli polskich, o ile by nie wystarczyły argumenty inne, jak gwałcenie prawa państwowego przez werbowanie obywateli sprzymierzonego państwa do tworzenia siły zbrojnej, wrogiej temu państwu /wszak mają służyć oderwaniu obszar ów Polski/ /lub jak konieczność zachowania lojalności wobec sprzymierzeńca, lojalności, która winna być dotrzymana nawet mimo tego, iż sprzymierzeni nie gwarantowali nienaruszalności naszych granic wschodnich.

Przedewszystkiem jednak należy, zdaniem moim, przeciwstawić wszelkim usiłowaniom tworzenia Legionu Ukraińskiego poprzednio już przytoczony w tych uwagach argument, a mianowicie obudzenie przez to nacjonalizmu rosyjskiego i kopania przepaści między narodem rosyjskim a Francją i Anglją, utrwalania reżimu sowieckiego zamiast zwalczania go. Zupełnie czym innym jest tworzenie oddziałów ochotniczych dla obrony Finlandji, napadniętej przez Rząd Komisarzy, a zupełnie czym innym byłoby tworzenie legionu dla wykrawywania z rosyjskiego ciała nowego tworu państwowego.

Wydaje się też, że posniesienie wobec sprzymierzeńców naszych i tego momentu, że w kraju utworzenie legionu ukraińskiego wywarłoby jak najfatalniejsze wrażenie, do morza boleści tego kraju dodałoby nową bole i gorycz i utratę zaufania i wiary w Aljantów i własny Rząd - nie pozost łoby bez znaczenia.

Nie można więc, zdaniem moim, stwarzać nawet pozorów zgody Rząd Polskiego na legion ukraiński i to nawet przy czynieniu równoczesnym ch by jak najdalej idących zastrzeżeń. Wrazie tworzenia takiego legionu wb woli Rządu Polskiego, Rząd ten raczej jawnie i otwarcie powinien zrzuci wówczas z siebie za to wszelką odpowiedzialność.

32

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 5

Tembardziej nie można żadną miarą zgodzić się na żadną enuncjac. Rządu o tworzeniu Wolnej Ukrainy.

W kwestjach tych konieczna jest ustawiczna czujność całego Rządu. Nie wystarczy i nie jest możliwa jakaś komisja, czy też jakieś ciało któremuby można powierzyć załatwienie tej sprawy. Jest to sprawa zbyt ważna, ażeby rozstrzygnąć ją mógł rząd obecny stanowczo i stworzyć jakąkolwiek akt o znaczeniu rozstrzygającym. Natomiast Rząd obecny, ale też tylko on, winien na najbliższą przyszłość wprawdzie tylko doraźnie ale za to formalnie oświadczyć:

1/ Rząd Polski sprzeciwia się tworzeniu w jakiejkolwiek formie legionu ukraińskiego, lub wogóle formacji wojskowej ukraińskiej z obywateli R.P. i tworzenie takich formacyj uważać będzie za akt sprzeczny z wzajemnymi obowiązkami państw sprzymierzonych.

2/ Rząd Polski uważa wszelkie oświadczenie się obecnie za tworzeniem Państwa Ukraińskiego za przedwczesne i niecelowe działanie wrogie w nieporównanie większym stopniu narodowi rosyjskiemu, aniżeli rządowi sowieckiemu i za krok uniemożliwiający porozumienie się z narodem rosyjskim po jego wyzwoleniu,

3/ Rząd Polski przystąpi do sprawiedliwego rozwiązania kwestji ukraińskiej na swym terytorium, natychmiast po odzyskaniu tego terytorium, uczyni to jednak tylko na zasadach nienaruszalności terytorium R.P. oraz na podstawach uchwały ciała parlamentarnego, wybranego w swobodnych wyborach na zasadach demokratycznych.

.....

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

RZECZPOSPOLITA POLSKA

5 września 2285/XVIII

INFORMACJA I DOKUMENTACJA

L.dz.1535/Mn/40

Ln/MC

Wod. pl. 4.

Paryż dnia 29 lutego 1940

5 III 40

7444

Do Oddziału II

Sztabu Głównego

w/m

Przesyłam drugie z kolei oświetlenie obecnych zagadnień ukraińskich w ujęciu działu narodowości Informacji i Dokumentacji, a mianowicie sprawozdanie p.profesora Górki i kontr-sprawozdanie p.mecenasa B.Longchamps.

Minister

Stanisław Skrzyński

Otrzymują:

P.Prezes Rady Ministrów
P.Minister Spraw Zagranicznych
P.Minister Jen.Sosnkowski /K.S.K./
P.Minister Kot /Prezydium R.M/
Oddział II Sztabu Gł.

34

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

Prof.Dr.Olgierd Górka

5

Paryż, 23.II.1940 r.

NOTATKA DLA P.MINISTRA PROF.ST.STROŃSKIEGO

Uzupełnienie dla Pro Memoria z 4 b.m.

(ściśle tajne! trzymać pod zamknięciem!(

I.

Miesiąc luty br. nie przyniosł jakichś przesunięć korzystnych dla naszej strony wojującej, a raczej ujawnił momenty, ktore nasuwają szereg obaw czy przewidywań mozliwych ewentualności.

Na tle obecnego przebiegu wojny, współpracy Rosji i Niemiec i mozliwości ustalenia się Niemiec w Rosji, zaczynają się we Francji i w Anglii wysuwać myśli o potrzebie, wręcz paradoksalnej w stosunku do tego co myślano jeszcze w jesieni, a mianowicie potrzeby nie tylko stanu wojennego z Sowietami, ale pozytywnej wojny z Sowietami, by tą okręzną drogą trafić Niemcy. Przy nastrojach skandynawskich, trudnościach minach, opanowaniu Bałtyku i td., powazniejsza akcja od północy jest mało prawdopodobna, chociaz w razie stanu wojny z Rosją pomniejszych prob nie zabraknie. Pozostawałaby więc tylko mozliwość szerokiej akcji od południa, t.j. na Kaukaz i Ukrainę.

Mozliwość ta zalezy w pierwszej linii od czynnika na ktory nie mamy wpływu, t.j. od zachowania się Turcji. W drugim natomiast rzędzie tj. w czasie wykonania, od elementow ukraińskich i kaukazkich, przy ktorych to sprawach mozemy kollaborować. Oczywiście w razie takiego rozwoju sytuacji pozostaniemy formalnie czynnikiem pierwszoplanowym, ale faktycznie na pierwszy plan wysuną się zagadnienia ukraińskie i

35

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

kaukazkie.Przyjmując mozliwość wojny francusko-angielskiej z Rosją,obojętnie czy biało czerwoną czy w kratkę, musimy pamiętać ze nikt nie wymyślił i nie wymyśli (od nieudałej wyprawy z roku 1812(innego sposobu wojny z Rosją jak przez stawianie kwestii ukraińskiej.

Nie tylko wyrobione koła polityczne francuskie, ale szersza opinia poczyna sobie zdawać sprawę z zupełnie sobie nieznanego zagadnienia ukraińskiego. Na razie odbywa się to raczej pod ziemią, bo prasa nie dostała jednolitych dyrektyw i nie wie naogół jak się ustosunkowywać a(wobec braku stanu wojennego z Rosją, b(wobec niewyjaśnionej i drazliwej sytuacji wobec Polakow. Na tyle bowiem agitacja ukraińska zdołała Francuzow i Anglikow poinformować, ze kazdy z nich, zajmujący się polityką, wię, ze to jest sprawa drazliwa dla Polski. Nie dziwmy się,więc, ze obecnie Alianci nie skłaniają się do rozlewności w tej sprawie.

Toczą się obecnie po wszystkich biurach i placowkach informacyjnych liczne rozmowy francusko-ukraińskie, przy czym Francuzi ułatwiają Ukraińcom dostęp i kontakt z prasą amerykańską i td.

Co więcej, rozmowy te zajmują się zagadnieniem kaukazkiem,ktore w dotychczasowej polityce polskiej nazywa się pracą prometejską. Przez lat kilkanaście utrzymywaliśmy, organizowaliśmy t.zw.Konfederację kaukazką,trzymając lat dwadzieścia w rezerwie atut,ktory teraz moze się stać aktualnym. Wprawdzie niemozliwy wręcz w swych błędach wschodni wydział M.S.Z. zepsuł tę robotę, a odkomenderowani do tego ajenci (podobnie jak z Ukraińcami(. pogubili po drodze wszystkie "tuzy" ruchu prometejskiego,niemniej większość czołowych kaukazczykow jak np. Said Szamil,Rezulzade,szereg pomniejszych Gruzinow,ludzo naprawdę zyczliwych Polsce,jest w kazdej chwili do osiągnięcia.Wielu z nich starali się nam "wykraść" Niemcy, po tym przeciągnęli ich na swą stronę na

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

roboty antikominternowskie Włosi, niemniej można ich na swą stronę z powrotem zebrać i ożywić ich działalność. Zmarnowaliśmy w dużej mierze bardzo poważnie zorganizowany atut gruziński (około 80 oficerów gruzinów do pułkowników włącznie w armii czynnej polskiej(. Obecnie Francuzi zabrali się do zagadnienia gruzińskiego, m.i.emigrantów powołują do wojska.

Nawiasem przypomnę, że mamy silne związki z najpoważniejszymi emigrantami azerbejdżanu, t.j.kraju silnie grawitującego do Turcji i ewentualnie przyszłego obiektu handlu z Turcją.

II.

Zarówno w poprzednim memoriale, w uwagach o cenzurze i t.d. zwracałem uwagę na jeszcze istniejącą walkę między ukraińskim obozem nacjonalistycznym a Undowsko-Petlurowskim, powtarzam jeszcze istniejącą, ponieważ właśnie U.O.N. zabiega o zgodę i unifikację wszystkich ruchów ukraińskich na emigracji. Ponownie podkreślam, że obóz nacjonalistyczny ukraiński wyparłszy się, częściowo szczerze,a częściowo nieszczerze wspólnej platformy z Niemcami, zabiega wszystkimi sposobami o wprowadzenie się na informatorów i mężów zaufania do rządowych kół francuskich, a jeszcze bardziej angielskich, przy czym u Anglików mają sytuację ułatwioną przez poł-oficjalne poparcie z Dominium Kanadyjskiego, gdzie są w przewadze.

Wobec tej ogólnej i szczegółowej sytuacji, uważam za najważniejsze zadanie polityki polskiej,nawet nie jakieś ustalanie programu ukraińskiego, czy deklarowanie postulatów ukraińskiej niepodległości (konieczności na przyszłość już niedaleką(, lecz spowodowania wszystkimi naszymi drogami politycznymi oficjalnymi i nieoficjalnymi, by Francuzi

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

i Anglicy wszystkie swoje ewentualne pomysly robili przez nas z "Comité Ukrainien" Prokopowicza i Szulgina, a z pominieciem innych grup ukrainskich.

Wobec ewentualnego, a prawdziwego argumentu francusko-angielskiego, ze grupa Szulgina jest slaba, nalezy wysunac momenty nastepujace:

a) Formacje ukrainskie na ogol rozwijaly sie przy obcych poparciach i dlatego wyrabialy sie dla pewnych celow i prac, a wiec Selrob i partia komunistyczna Ukrainy dla ekspansji rosyjskiej i rewolucyjnej na terenach Polski i Rumunii, nie interesowala sie np. Czechoslowacja.

b) U.O.N. podstawa obozu nacjonalistycznego, byla i jest formacja i instrumentem niemieckim do walki z Polska, a nie z Sowietami. Bardzo spóźnione próby rozszerzenia na Sowiety byly tylko z rozkazu niemieckiego, gdy Hitler rozwazał powaznie mozliwosc ataku na Sowiety. U.O.N. jest instrumentem pierwszorzednym do roboty na terenie ziem polskich okupowanym przez Sowiety, jest jednak zupełnie bezwartosciowym na właściwej Ukrainie tj. za Zbruczem.

c) W przeciwstawieniu do U.O.N. grupa Prokopowicz-Szulgin jest od lat dwudziestu instrumentem i formacja polska, szkolona i zdolna tylko do jednego jedynego celu: walki z Sowietami na terenie sowieckim. Grupa ta jednak reprezentuje ogromne walory przez lacznosc z UNDEM, ktory jest naprawde najwieksza organizacja ukrainska na terenie ziem polskich. Moge wobec tego twierdzic, na podstawie moich bezposrednich pytan i badan wprost, ze grupa ta przy zapewnieniu przez nas srodkow, moze wzglednie podejmuje sie (bez i z pominieciem U.O.N.) zainicjonowania roboty dywersyjno-rewolucyjnej takze na terenie Galicji i Wolynia.

/./

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

d) Nalezy zwrocic Francuzom a zwlaszcza Anglikom uwage, ze U.O.N. i te grupy dominujace w Kanadzie nie maja zgola zadnych zwiazkow z Ukraina sowiecka, co wiecej zadnych nazwisk, ktore w ogole bylyby chociaz znane na Ukrainie. Np. nazwisko pumkownika Melnuka, podajacego sie wobec calej emigracji europejskiej, amerykanskiej, Niemcow, Wlochow, Polakow, Francuzow i Anglikow za jedynego realnego wodza calej zjednoczonej Ukrainy, nie jest w ogole nikomu na Ukrainie znanym. Natomiast strona druga, tj. Prokopowicz i Szulgin, wprawdzie takze nie ma biezacych czy powazniejszych zorganizowanych zwiazkow z Ukraina sowiecka, ale reprezentuje istotnie, formalnie i legalnie caly spadek po atamanie Petlurze i niepodleglym panstwie ukrainskim. Dla starszego pokolenia Ukrainy sowieckiej nazwiska tych ludzi - bez znaczenia na ziemiach polskich - reprezentuja bardzo wiele i sa same przez sie nie tylko symbolem, ale synonimem niepodleglosci panstwowej ukrainskiej. Jest to nie tylko argument, ale pozytywny atut, ktorego znaczenie musi byc przez nas wlasnie wbite w glowe Francuzow i Anglikow.

III.

Wobec strony angielskiej i francuskiej nie wystarczy tylko bronic i popierac grupe Szulgina, o ile jej stanowisko wobec Polski sie nie zmieni, alz trzeba oskarzyc strone nacjonalistyczna wszystkimi nam dostepnymi drogami. Faktem jest (ajencja Ofinor dostarcza moc prawdziwego materialu), ze cala prasa nacjonalistyczna ukrainska w Ameryce do wkroczenia Sowietow, tj. do 17 wrzesnia u.r., przyjmowala entuzjastycznie sukcesy niemieckie wobec Polakow, a wiec klesli strona angielsko-francuskiej. Potem zmienili front i dzis sie tego wypieraja. Ale dowody entuzjazmu u U.O.N.-cow dla tych dzialan Niemiec bedacych w wojnie z Francja i Anglia w r.1939, pozostaly i sa nie do zaprzeczenia. 39

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

Anglicy w Kanadzie nie rewiduja nacjonalistow ukrainskich, ale natomiast w Stanach Zjednoczonych poprzeprowadzano rewizje w ukrainsko-nacjonalistycznych organizacjach, ktore wykazaly ich zwiazki z Niemcami jeszcze w czasie obecnej wojny. Pumkownik Melnyk wydal wprawdzie rozkaz, ze "na razie ,z powodow politycznych ktorych podac nie moze" nie dal rozkazu atakowania Sowietow,ale nie ma zadnej gwarancji, czy nie wyda rozkazu wrecz przeciwnego. Trzeba przypomniec przejscie z roku 1919 Siczowników, organizowanych przez Austrie, czasowo na strone bolszewikow, by przekonac czynniki francuskie i angielskie, ze legion ukrainski, formowany ewentualnie przez nich za pomoca elementow nacjonalistycznych, nie tylko moze, ale napewno w krytycznym momencie zwroci sie przeciko nim.

IV.

Ta grupa ukrainska, ktora chwyci w swe rece formowanie wojska ukrainskiego, odniesie predzej czy pozniej zwycieztwo w patriotycznym spoleczenstwie ukrainskim, bez wzgledu na obecna przynaleznosc do grup i grupek. Musimy sie z tym chcac nie chcac liczyc, przy czym sposob odnoszenia sie Francuzow, wzglednie upierania sie przy legionie ukrainskim jest i bedzie poprostu najlepszym termometrem o ile i w jakim stopniu zagadnienie ukrainskie jest dla nich aktualne.

V.

Koniecznym jest juz w stadium obecnym ustalenie kompetencji, wzglednie zcentralizowanie wszystkich spra ukrainskich w reku jednej wladzy, ktora otrzymalaby zasadnicze dyrektywy Rzadu z pełna swoboda przeprowadzenia szczegołow tej wspolpracy. W tym wypadku koniecznym

./. 40

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

by bylo, by wszystkie wladze francuskie otrzymaly polecenie wspolpracy z tym organem Rzadu Polskiego, czerpania od niego wszystkich informacji i udzielania nawzajem swoich danych. Wszystkie sprawy polsko-ukrainskie musza byc traktowane i zalatwiane w najscislejszej tajemnicy, z dostepem dla danych scisle ustalonych osob i wladz, z tym, ze organ centralny miałby zarowno prawo kontrolowania tego, co o sprawach ukrainskich ukazuje sie w prasie emigracyjnej, wzglednie inspirowania oswietlen i artykulow dostosowywanych do linii politycznych ustalonych przez Rzad Polski.

Prof.Dr. Olgierd Gorka

41

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

Dr.Bogusław Longchamps.

Paryż 24 lutego 1940

Tajne!

1585/mp

U w a g i

o „Uzupełnieniu pro memorja" prof.Górki z dnia 4.II.1940.

Prof.Górka przedłożył dnia 23 lutego uzupełnienie swego pro memor ja z dnia 4.II br.O ile memorjał ten t.j. z dnia 4 bm.w stosunko wo znacznej mierze zwierał faktyczny stan sprawy ,o tyle obecne uzupełnienie memorjału zawiera wyłącznie tylko poglądy prof.Górki na kwestję ukraińską i jego osobiste wskazania załatwienia tej kwestji.

Powaga sprawy wymaga w każdym razie zastanowienia się nad poglądami prof.Górki,tembardziej,że prof.Górce powierzono prowadzenie roz mow w tej sprawie.

Poglądy prof.dra Górki polegają na założeniach,ktore są tylko przypuszczeniami nieopartemi dostatecznie o fakty a niekiedy nawet sprzecznemi z rzeczywistoscią.Sam bowiem prof.Górka przyznaje ,że ma tylko ograniczone srodki informacji a nadto nawet i z tych faktow,ktore przytacza wysuwa sprzeczne z niemi wnioski.I tak mi_ mo stwierdzenia ,że miesiac luty nie przyniosł żadnych korzystnych zmian dla naszej strony wojujacej, a wiec i dla sprawy polskiej,podnosi przecież zmianę jaka nastapiła wsród naszych sprzymierzencow w stosunku do Rosji i przekonaniu Francji i Anglji o potrzebie pozytywnej wojny z Sowietami.Nie znamy wprawdzie dokładnie zamiarow aljanckich ,znane nam sa jednak nastroje olbrzymiej wiekszosci społeczeństwa francuskiego ,ktore domaga sie zdecydowanego wystąpienia przeciw Niemcom.

Jeżeli więc wsród Aljantow panuja takie nastroje,jeżeli sam autor memorjału z 4.II i jego uzupełenienia z dnia 23 bm. przewiduje proby pozniejszej akcji przeciw Rosji od północy,to twierdzenie jego,że pozostaje"jedynie możliwosc szerokiej akcji od południa t.j.na Kaukaz i Ukrajne"jest aprioristyczne i sprzeczne z jego własnym przewidywaniem.

Te apriorystyczne twierdzenia mnoża sie w dalszym ciagu"uzupełnien" I tak uważac musimy za [redacted] twierdzenia prof Górki,iż pozostaniemy wrazie ataku na Rosję od południa formalnie czynnikiem pierwszoplanowym,ale faktycznie na pierwszy plan wysuna sie zagadnienia ukraińskie i kaukazkie,a dalej twierdzenie,że „nikt nie wymyślił i nie wymysli innego sposobu wojny z Rosją jak przez stawianie kwestji ukraińskiej!

Obydwie te tezy nie sa ścisłe i upadaja przy dokładniejszym ich zbadaniu-

Zacznijmy od tezy drugiej.Sprzeciwia jej się historja i to niedawno.W roku 1917 Niemcy zaatakowali Rosje bynajmniej nie przez postawienie kwestji ukraińskiej,lecz przez rewolucję.Wymyślili nowy sposób przesłania rewolucji w zaplombowanych wagonach i sposób ten okazał sie niezwykle skuteczny.I dziś również jeszcze łatwiej, aniżeli wówczas możnaby użyć tego sposobu osłabienia Rosji.

podobnego

42

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

przy zastosowaniu go upadnie też teza pierwsza ,albowiem wowczas nie wysunie sie na pierwszy plan ani zagadnienie ukrainskie,ani kaukazkie a tylko zagadnie nie rewolucji jakotakiej ,jej /haseł i celów.Wowczas też sprawa polska pozosta nie faktycznie czynnikiem pierwszorzednym.

My bowiem jako najblizsi sasiedzi zachodni i jako najlepiej znajacy stosunki rosyjskie a przedewszystkiem jako ci na ktorych terytorjum wychowane już na doktrynie sowieckiej pokolenie Rosjan zetknęło sie po raz pierwszy z życiem i cywilizacją zachodnią i po raz pierwszy tu przekonało się o utrzymywaniu go w błędzie -my najbardziej nadajemy się do rozprzestrzeniania /haseł rewolucyjnych w Sowietach i wprowadzenia w życie tego wszystkiego co doprowadzi do zrealizowania tych /haseł.

Za takie niepomylne w tej chwili /hasła rewolucyjne w Rosji uważać należy uwłaszczenie włościan i przywrócenie drobnej własności prywatnej a następnie otwarcie Rosji dla artykułów pierwszej potrzeby i możności sprowadzania ich z Zachodu.

Wedle wszelkich oznak i wiadomości,jakie dochodzą nas z Sowietów,ludność dojrzała tam zupełnie do przejęcia się tymi /hasłami.Zetknięcie się z Zachodem na ziemi Rzeczypospolitej,porównanie w ten sposób stopy życiowej społeczeństwa burżuazyjnego z faktyczną nędzą komunistyczną,kontrast pomiędzy obfitością środków żywności,opału i odzieży w Polsce,pomiędzy zupełnym brakiem tych artykułów w Rosji,rożnica cen tak korzystnie wypadająca dla nas przy tym porównaniu,a także i o wiele szersza sfera wolności osobistej widoczna w Polsce, wszystko to po raz pierwszy objawione temu pokoleniu Rosjan,ktore dziś doszło lub dochodzi w Sowietach do władzy,ułatwia w olbrzymiej mierze dążenie do zmiany stosunków w Rosji i to w drodze gwałtownego przewrotu na podłożu głównie ekonomicznym.

Przedewszystkiem porównanie przez masy włościjanstwa,które znalazły się w szeregach armji sowieckiej,własnych stosunków agrarnych ze stosunkami w Polsce,budzi wsród tych mas tęsknotę posiadania własności,aby obrazowo się wyrazić,tęsknotę do żywego konia w miejsce psującego się i należącego do wspólnoi traktoru.Tęsknotę tę podnieca jeszcze oczywiście lepszy rezultat gospodarczy widoczny w porownaniu ze rezultatami kołhozów w każdym chłopskim gospodarstw na Wołyniu, ~~Litwie~~ czy Małopolsce

Niemniejszej wagi byłaby możność poparta przykładami zdobycia artykułów pierwszej potrzeby przez ludność rosyjska.Trudno wyobrazić sobie lepszy środek propagandy w Sowietach jak obietnicę rychłego dostarczenia np.materjałów odzieżowych.Dążenie do zdobycia ich jak i innych najzupełniej brakujących dziś artykułów pierwszej potrzeby w Rosji,jest tak silne a dałoby się niewielkim stosunkowo trudem rozdmuchać do takich rozmiarów,że struktura państwa sowieckiego nie wytrzymałaby naporu z tego powodu.Pamiętać przytym należy,iż tego rodzaju agitacja i tego rodzaju /hasła rewolucyjne nie groziłyby niczem społeczeństwom innym,byłyby /hasłami,niosącemi umęczonemu narodowi rosyjskiemu ulgę a nawet zbawienie,gdyż byłyby tam /hasłami prawdziwego postępu i pomyslności,dla gospodarstw zaś wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich,a przedewszystkiem dla Francji i świata anglo-saskiego otwierałyby nadzieję na najbardziej pojemny w tej chwili rynek zbytu.

Raz jeszcze zauważyć należy,że zarówno w głoszeniu jak i wprowadzeniu w życie tych /haseł Polska pomimo okupacji sowiecko-niemieckiej odegrać może pierwszorzędną rolę.Szczególnie wdzięczne pole otwiera się tu dla Stronnictwa Ludowego w Polsce,a głównie dla członków tego Stronnictwa w Małopolsce Wschodniej.Oni bowiem nie mogą być podejrzani o przychylność dla państwowczyzny,oni też bezpośrednio i najczęściej stykać się mogą z rosyjskim chłopem,z ktorego głównie rekrutują się oddziały okupacyjne.

43

Wysunięcie przez Polskę takich /haseł i wprowadzania ich w życie w Rosji Sowieckiej nie narazi nas ani społeczeństwu rosyjskiemu ani nikt też inny nie będzie mógł z powodu tego czynić nam żadnych zarzutów,jasnym jest bowiem że udanie się naszej akcji wyjść może ludzkości jedynie na pożytek.Byłaby to akcja w ochronie ludu rosyjskiego przed dalszym niedożywianiem go.byłaby dążeniem do wyzwolenia go z tyranji bez porównania cięższej od tej,jakiej podlegał

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

za rządów carskich, przedewszystkiem zaś byłaby to najlepsza ochrona swiata przed komunizmem a wreszcie byłoby to przywrocenie równowagi ekonomicznej w świecie pozbawionym przez cały czas rządów sowieckich prawie jednej trzeciej części wszystkich surowców tak niezbędnych dla gospodarstwa światowego.

Niewątpliwie też nikt nie mógłby czuć się dotkniętym taką akcją, prócz chyba komisarzy bolszewickich i prócz kilkuset może inteligentow ukraińskich zawodowych polityków w części nieświadomych a w przeważnej części płatnych agentów niemieckich. Wówczas bowiem sprawa ukraińska zeszłaby na zupełnie daleki plan.

Do tej akcji prasa wiedziałaby odrazu, jak się ustosunkować a nawet i "rządy okazywałyby dla niej rozlewnosc". "I wtedy po wszystkich biurach i placówkach" prowadzonoby przedewszystkiem rozmowy o rewolucji a nie francusko-ukraińskie. Oczyścilibysmy wówczas atmosferę z naprężenia polsko-ukraińskiego.

Tego rodzaju akcja byłaby prawdziwym osłabieniem rządu sowieckiego zarazem pozyskaniem sobie na całą przyszłość ludu i narodu rosyjskiego. W walce, jakąby orężnie toczyli w tej chwili przy wysunięciu takich haseł rewolucyjnych sprzymierzeni z nami Francuzi i Anglicy napotkaliby z pewnością na mniejszy opór ze strony armji sowieckiej, aniżeli wówczas, gdyby mocarstwa te podjęły walkę z Rosją pod hasłem tworzenia Wolnej Ukrainy. Nie waham się stwierdzić na podstawie moich wiadomosci o stosunkach na Ukrainie Sowieckiej, że walka pod hasłem wyzwolenia Ukrainy napotka na samej Ukrainie wśród ludności włościańskiej na opór przedewszystkiem z tego powodu, iż ludność ta uważać będzie tę walkę jako chęć rozbicia państwa rosyjskiego. Na Ukrainie mimo formalnego zaistnienia Republiki Ukraińskiej wśród ludności włościańskiej zostało wiele patrjotyzmu rosyjskiego, wzmocnionego jeszcze przeszło dziesiątkiem miljonów wielkorusów, przesiedlonych przez Sowiety na Ukrainę.

Pamiętać też należy, że wojna z Rosją, czy to Sowiecką, czy Carską, czy jakąkolwiek inną pod hasłem oderwania od niej najżyzniejszych jej obszarów dla stworzenia państwa ukraińskiego musi wywołać w narodzie rosyjskim jaknajsilniejszą reakcję i zespolenie tego narodu w walce o najbardziej żywotne interesy. Odepchnięcie Rosji od cieśnin środziemnomorskich i Morza Czarnego, odebranie jej Zagłębia Donieckiego, pozbawienie ujścia jej głównych rzek i pozbawienie najurodzajniejszych obszarów rolnych, gdyby się nawet udało chwilowo, wywołałoby taką nienawiść narodu rosyjskiego, że prędzej czy później nienawiść ta doprowadziłaby do nieubłaganej wojny o odzyskanie tych terenów, w każdym zaś razie stworzyłaby nieprzebytą zaporę między narodem rosyjskim a nami a także Francją i Anglją.

Akcja ze strony Anglji a szczególnie Francji w celu tworzenia Ukrainy byłaby akcją nie przeciw Rosji Sowieckiej, lecz przeciw narodowi rosyjskiemu, temu narodowi, który tak olbrzymie usługi oddał mocarstwom zachodnim w roku 1914, gdy odciągnął podobnie, jak Polska przed pół rokiem, nawałę niemiecką od Francji. Akcja ta zresztą byłaby akcją na rzecz państwa ukraińskiego, które wrazie powstania swego będzie zawsze najwdzięczniejszym terenem intryg niemieckich bez względu na to, jaki będzie wynik obecnej wojny. Gdyby więc zamiast tej akcji dążyć do zaatakowania Sowietów akcją zdążającą do rewolucji w państwie sowieckim, to pracowałoby się zamiast nad stworzeniem Ukrainy, ktora będzie sprzymierzeńcem Niemców, nad pozyskaniem wdzięczności ludu rosyjskiego, w każdym zaś razie nad jego wyzwoleniem.

Wydaje mi się, że takie postawienie kwestji, jak pozwoliłem sobie zaproponować w tych uwagach, znajdzie zrozumienie zarówno w kołach francuskich, jak angielkich, a będzie w każdym razie szerszym postawieniem sprawy, aniżeli sprawa Wolnej Ukrainy, stawiana przez nieodpowiedzialne zupełnie, a mające niewątpliwe kontakty z Niemcami elementy ukraińskie.

Nie sądzę, ażeby zagadnienie kaukazkie, poruszone w uzupełnieniu memorjału dr. prof. Górki było aż tak aktualne i tak bliskie, aby mogło nas odwodzić od zadania głównego t.j. właściwego postawienia sprawy walki z Rosją i odzyskania naszych granic wschodnich. Dlatego uważam, że zagadnienie to możemy w tej chwili pominąć.

44

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

Prof.Górka,omawiając w drugiej częsci"Uzupełenienia"ewentualne zadania Polski w sprawie ukrainskiej,widzi przedewszystkiem zbawienie w tym,by,,Francuzi i Anglicy wszystkie swoje ewentualne pomysły robili" w porozumieniu z Comité Ukrainien pp Prokopowicza i Szulgina a z pominięciem innych grup ukrainskich Wydaje mi się,że jednak nie chodzi om to,lecz,że główna rzecz w tem,aby Francja i Anglja politykę dotyczącą naszych granic wschodnich,jako kwestji najbardziej dla nas żywotnej robiła przedewszystkiem w porozumieniu z nami a potem dopiero z innymi,tembardziej,że"tych innych" żadną miarą nie można uważać za czynnik równorzędny z Rządem polskim.Wymaga tego już zwykła lojalność wobec sprzymierzeńca,który sam na sobie zatrzymał bez żadnej pomocy z zewnątrz uderzenie wszystkich sił niemieckich,a który poźniej zaatakowany został z tyłu przez Rosję Sowiecką w chwili,gdy opór nasz wobec Niemców krzepnął,gdy pochód ich mimo wszystko już był wstrzymany,gdy straty niemieckie stawały się coraz bardziej poważne zapasy materjałów pędnych wyczerpywały się.Tembardziej więc nie wypada sprzymierzencom zwalczac Rosji ze szkodą przedewszystkim Polski,gdyż jasną i nieulegającą żadnej wątpliwosci jest rzeczą,że Ukraina jako państwo powstałaby przedewszystkiem kosztem Polski a nie Rosji.

Sądzę,że Anglja i Francja jako narody dżentelmeńskie i rycerskie uznają słusznosc naszego postulatu,aby o sprawy naszych granic wschodnich a raczej o sprawie,dotyczącej jaknajbardziej tych granic,które utraciliśmy jedynie tylko dzięki wdaniu się w wojnę z Niemcami i prowadzeniu jej bez żadnej pomocy ze strony sprzymierzencow,mówiły przedewszystkiem z nami.Spełnienia tego postulatu naszego mamy wszelkie prawo się domagać i to uważać należy za rzecz najważniejszą a nie to,czy Anglja i Francja rozmawiać będzie ze Szulginem czy też jakimkolwiek innych ukraińcem.

Przechodząc do szczegułów,poruszonych przez prof.Górką,przyklasnąć należy mu,gdy mówi,że"U.O.W."jest formacją i instrumentem niemieckim do walki z Polską,że jest instrumentem pierwszorzędnym do roboty na terenie ziem polskich, okupowanych przez Sowiety a zupełnie bezwartościowym na własciwej Ukrainie t,j. za Zbruczem."

Zgadzam się też w ogólnosci na wskazania zawarte w ustępie d/ na str.5 "Uzupełnien" a mianowicie na zwrócenie uwagi Francuzom i Anglikom na to,iż "grupy / sc. ukraińskie/ dominujące w Kanadzie nie mają zgoła żadnych związkow z Ukrainą Sowiecką"itd.oraz sądzę,że należy zgodnie z prawdą i z tem,czego doradza "Uzupełnienie"w ustępie III,przedstawiać je jako breacje w zupełnosci niemieckie.

Doktor Górka w nst. IV swych „Uzupełnień" podnosi,że "ta grupa ukraińska,która chwyci wswe ręce formowanie wojska ukrainskiego,odniesie prędzej,czy później zwycięstwo w patrjotycznym społeczenstwie ukraińskim" Prof.Górka niewątpliwie dochodzi do tego przekonania na podstawie analogji.Sprostować jednak należy to jego zdanie o tyle,że wrazie powstania państwa ukraińskiego ta grupa,ktora będzie miała wojsko w ręku,zapanuje siłą nietylko nad patrjotyczną częscią społeczeństwa ale nad całą ludnością,zamieszkałą na opanowanym terytorjum.Jeśli byśmy snuli analogję dalej,to doszli byśmy do przekonania,że taka grupa ukraińska już istnieje i że ona własnie zapanuje a nie ta,ktoraby utworzyła wojsko we Francji.Nieomylnie prawie przepowiedzic można,że władze objęliby ci,ktorzy z oddziałami wojskowymi znajdą się pierwsi na miejscu,a więc bynajmniej nie ci,którzy tworzyliby legjon ukraiński we Francji,lecz ci z pod skrzydeł niemieckich z Sanoka i Krosna oraz ci,którzy w Zakopanem pełnią w tej chwili służbę żandarmską.

Zdaje mi się,że jest to praktyczny argument,którym należy posługiwać się wobec Francuzów i Anglików w dyskusji nad utworzeniem legjonu ukraińskiego z obywateli polskich,o ile by nie wystarczyły argumenty inne,jak gwałcenie prawa państwowego przez werbowanie obywateli sprzymierzonego państwa do tworzenia siły zbrojnej,wrogiej temu państwu/wszak mają służyć oderwaniu obszarów Polski/

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

5

lub jak konieczność zachowania lojalności wobec sprzymierzeńca, lojalności, która winna być dotrzymana nawet mimo tego, iż sprzymierzeni nie gwarantowali nienaruszalności naszych granic wschodnich.

Przedewszystkiem jednak należy, zdaniem moim, przeciwstawić wszelkim usiłowaniom tworzenia Legjonu Ukraińskiego poprzednio już przytoczony w tych uwagach argument, a mianowicie obudzenie przez to nacjonalizmu rosyjskiego i kopania przepaści między narodem rosyjskim a Francją i Anglją, utrwalania reżimu sowieckiego zamiast zwalczania go. Zupełnie czym innym jest tworzenie oddziałów ochotniczych dla obrony Finlandji, napadniętej przez rząd komisarzy, a zupełnie czym innym byłoby tworzenie legjonu dla wykrawywania z rosyjskiego ciała nowego tworu państwowego.

Wydaje się też, że podniesienie wobec sprzymierzeńców naszych i tego momentu, że w kraju utworzenie legjonu ukraińskiego wywarłoby jaknajfatalniejsze wrażenie, do morza boleści tego kraju dodałoby nową boleść i gorycz i tratę zaufania i wiary w Aljantow i własny Rząd-nie pozostałoby bez wrażenia.

Nie można więc, zdaniem moim, stwarzać nawet pozorów zgody rządu polskiego na legjon ukraiński i to nawet przy czynieniu równoczesnym choćby najdalej idących zastrzeżeń. Wrazie tworzenia takiego legjonu wbrew woli rządu polskiego, rząd ten raczej jawnie i otwarcie winien zrzucić wowczas z siebie za to wszelką odpowiedzialność.

Tembardziej nie można żadną miarą zgodzić się na żadną enuncjację rządu o tworzeniu Wolnej Ukrainy.

W kwestjach tych konieczna jest ustawiczna czujność całego rządu. Nie wystarczy i nie jest możliwe jakaś komisja, czy też jakieś ciało, któremuby można powierzyć załatwienie tej sprawy. Jest to sprawa zbyt ważna, ażeby rozstrzygnąć ją mógł rząd obecny stanowczo i stworzyć jakikolwiek akt o znaczeniu rozstrzygającym. Natomiast rząd obecny, ale też tylko on, winien na najbliższą przyszłość wprawdzie tylko doraźnie ale za to wyraźnie oświadczyć:

1/ Rząd Polski sprzeciwia się tworzeniu w jakiejkolwiek formie legjonu ukraińskiego, lub wogóle formacji wojskowej ukraińskiej z obywateli R.P. i tworzenie takich formacyj uważać będzie za akt sprzeczny z wzajemnemi obowiązkami państw sprzymierzonych,

2/ Rząd Polski uważa wszelkie oświadczenie się obecnie za tworzeniem Państwa Ukraińskiego za przedwczesne i niecelowe działanie wrogie w nieporównanie większym stopniu narodowi rosyjskiemu, aniżeli rządowi sowieckiemu i za krok uniemożliwiający porozumienie się z narodem rosyjskim po jego wyzwoleniu,

3/ Rząd Polski przystąpi do sprawiedliwego rozwiązania kwestji ukraińskiej na swym terytorjum, natychmiast po odzyskaniu tego terytorjum, uczyni to jednak tylko na zasadach nienaruszalności terytorjum R.P. oraz na podstawie uchwały ciała parlamentarnego, wybranego w swobodnych wyborach na zasadach demokratycznych.

46

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A

5

RZECZPOSPOLITA POLSKA
SZEF SZTABU GŁÓWNEGO

RÉPUBLIQUE DE POLOGNE
CHEF D'ÉTAT-MAJOR GÉNÉRAL

Nr. 1052/4. Sztab 40

Paryż, dn. 8 IV. 1940

1. Gen. ad. N. 13.4.

SPRAWA UKRAIŃSKA

(w związku z referatami prof.GÓRKI i mec.LONGCHAMPS)

I. Obydwa referaty w sprawie ukraińskiej prof.Górki i p.dr. Longchamps są niezwykle charakterystyczne, reprezentują one bowiem krańcowo różne stanowiska. Jest to przedewszystkim dowodem, że w ciągu 20 lat istnienia Państwa Polskiego nie umieliśmy nie tylko rozwiązać problematu ukraińskiego, ale nawet nie umieliśmy go postawić w świetle wszechstronnej analizy. Zagadnienie ukraińskie w danej chwili przedstawia się tak, jak przedstawiało się w latach 1918-19, kiedy po raz pierwszy stanęliśmy - jako Państwo - wobec konieczności rozwiązywania go.

Prof.Górka stawia tezę, że "nikt nie wymyślił i nie wymyśli (od nieudanej wyprawy 1812 roku) innego sposobu wojny z Rosją, jak przez stawianie kwestji ukraińskiej". Tezy tej nawet nie usiłuje uzasadnić, tak jest ona dla niego jasna i zrozumiała. W referacie zajmuje się już tylko sprawą czysto praktyczną, z którą grupą ukraińską negocjować i wiązać się wojskowo. Zagadnienie ukraińskie - według prof.Górki - musi się automatycznie wyłonić w następstwie wojny i chodzi mu tylko o to, aby Polska utrzymała w tej sprawie inicjatywę w swych rękach. Jedyną grupą, z którą Polska powinna paktować, jest U.R.L. z Prokopowiczem i Szulginem na czele.

Dla mec. Longchamps sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie. Odrzuca on przedewszystkim podstawową tezę prof.Górki, że stawianie problematu Ukrainy jest jedynym sposobem wojny z Rosją, przeciwstawiając jej na podtsawie doświadczeń z 1917 roku tezę zre-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

wolunjonizowania Rosji. Kwestje narodowościowe prof.Górki zastępuje p. Longchamps hasłami socjalnymi, twierdząc - że ludność Z.S.R.R. dojrzała zupełnie do przejęcia się takimi hasłami, jak uwłaszczenie włościan, przywrócenie drobnej własności prywatnej i otwarcie Rosji dla artykułów pierwszej potrzeby oraz możności sprowadzania ich z Zachodu.

P.Longchamps twierdzi, że "wojna z Rosją pod hasłem stworzenia państwa Ukraińskiego byłaby akcją nie przeciw Rosji Sowieckiej, lecz przeciw narodowi Rosyjskiemu" i stwierdzenie to stanowi właściwą bazę jego rozważań. Wnkonkluzjach swych p.Longchamps ujmuje sprawę w 3 punktach:

1. Rząd Polski powinien stanowczo sprzeciwić się wszelkim próbom tworzenia wojskowych oddziałów ukraińskich,

2. Rząd Polski uważać powinien wszelkie oświadczenia co do tworzenia Państwa Ukraińskiego za przedwczesne i nie celowe działanie wrogie przedewszystkim wobec narodu rosyjskiego,

3. Rząd Polski przystąpić powinien do sprawiedliwego rozwiązania kwestji ukraińskiej na swym terytorium zaraz po odzyskaniu niepodległości, uczyni to jednak na zasadach nienaruszalności terytorium R.P.

Zagadnienie kaukazkie p.Longchamps uważa za nieaktualne i dalsze i w rozważaniach swych obecnie je pomija.

II. Obydwa referaty - głównie ze względu na swą kategoryczność twierdzeń - nasuwają dużo punktów zaczepienia do dyskusji. Nie o to jednak chodzi. Można uznać je - jako dwa odrębne punkty widzenia, jako dwa różne ujęcia zagadnienia ukraińskiego. Każde z nich znajdzie z pewnością szereg obrońców i szereg przeciwników. Dyskusja na te dwa tematy trwa już bardzo długo i trwać może równie długo, nie dając żadnego konkretnego wyniku z punktu widzenia praktycznego.

W najogólniejszej syntezie obydwa referaty sprowadzają się właściwie do zasadniczej kwestji: stawiać czy nie stawiać sprawę

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15a

Ukrainy. Prof.Górka kwestję tę chce rozwiązać w sensie pozytywnym, zaś p.Longchamps sprawie tej odpowiada kategorycznym "nie".

III. Sądzę, że zagadnienie Ukrainy samo w sobie nie jest dla nas zagadnieniem zasadniczym. Jest on pochodną znacznie większego, znacznie bardziej istotnego problematu Wschodniego. O znaczeniu tego problematu decydują ogólne warunki geo-polityczne Polski i pod tym kątem widzenia wydaje mi się zagadnienie Wschodnie powinno być rozpatrywane i rozwiązywane.

Warunki geo-polityczne Polski są tego rodzaju, że Polska - jako kraj - Polska - jako Państwo znajduje się pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami o dużym dynamiźmie, które - niby dwa walce - tłoczą ją od Wschodu i Zachodu. Historia uczy nas, że możliwości rozwojowe Polski uzależnione są w najwyższym stopniu od zwartości i siły tych dwóch mas. Proces rozwojowy Polski trwał tak długo, dopóki nie wyrósł na Wschodzie kolos wszech-rosyjski i dopóki na Zachodzie nie wystąpiły w najogólniejszej formie pierwsze tendencje do jednoczenia państw niemieckich w potężny blok. Dynamizm tych dwóch mas pochłonął Polskę. Dzieje odrodzenia Państwa Polskiego i jego obecnego upadku są tylko dalszym potwierdzeniem tej zasadniczej tezy.

W rozważaniach tych świadomie operuję pojęciem Rosji, a nie Z.S.R.R., bo nie ma tu żadnego znaczenia, jaki jest ustrój i jaki rząd na obszarach od Dźwiny i Zbrucza na wschód. Tu chodzi tylko o masę Zresztą doświadczenia ostatniej wojny podkreśliły tę prawdę w sposób najbardziej wymowny.

Nie jest rzeczą możliwą, aby w tych warunkach geo-politycznych mogło się utrzymać przez dłuższy czas Państwo Polskie, reprezentujące wielokrotnie mniejszą masę od masy Niemieckiej i rosyjskiej.

Aby Polska mogła istnieć - jako wolne i niezależne Państwo - należy zmienić warunki geo-polityczne, w jakich istniała ona w ostatnim dwudziestoleciu. To jest pierwsze i zasadnicze wskazanie dla naszej

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15a

myśli politycznej, prawda oparta już nie tylko na doświadczeniach historycznych, ale wprost na prawach fizycznych. Mniejsza masa, wtłoczona pomiędzy dwie wielokrotnie większe masy, ciążące ku środkowi, musi ulec zniszczeniu.

Jak można zmienić te, tak bardzo niekorzystne dla nas warunki geo-polityczne ?

Mogą być tylko dwa sposoby: albo zwiększyć masę Polski przez dołączenie do niej innych państw, leżących na pomoście bałtycko-czarnomorskim, albo też zmniejszyć, względnie rozbić wielkie bloki, cisnące na nią od wschodu i zachodu.

Nie jest rzeczą niniejszego referatu oceniać i analizować różne możliwości, jakie wyłaniają się przed nami w tej mierze. Wystarczy jedynie stwierdzić, że te inne możliwości istnieją również. Nas interesuje w danej chwili ta druga możliwość zmniejszenia, względnie rozbicia bloków sąsiednich.

Z dwóch tych, otaczających nas mas słabsza jest masa wszech-rosyjska. Nigdy nie była ona monolitem, a raczej zlepkiem różnych ziem, różnych kultur i ras. Niemcy są znacznie bardziej jednolite, co najlepiej potwierdził proces scalania III Rzeszy, jaki odbył się w ciągu paru lat na naszych oczach.

Idealnym rozwiązaniem, do którego należałoby dążyć, jest rozczepienie obydwóch bloków. Daje to Polsce pełnię możliwości rozwojowych. Gorszym - ale mimo wszystko dającym Polsce możność egzystensji, jest rozbicie słabszego z nich - t.j. bloku wszech-rosyjskiego. Pozostawienie obydwóch mas w stanie nienaruszonym przekreśla możność swobodnej egzystencji Polski na dłuższą metę, czyni z niej istotnie państwo sezonowe i skazuję ją na konieczność ciągłego lawirowania pomiędzy jednym a drugim kolosem

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15a

IV. Rozbicie masy rosyjskiej - jako jedności i całości, decydującej o potędze i dynamiźmie naszego wschodniego sąsiada, stanowi rozwiązanie problematu wschodniego, a w końsekwencjach swych praktycznych problematu egzystencji Polski.

Na jakich siłach odśrodkowych Rosji oprzeć się należy, aby rozbić całość i jedność jej masy ? Jedynie tylko na tendencjach narodowościowych, rozsadzających całość zarówno Rosji carskiej, jak Rosji sowieckiej, jak wreszcie jakiejkolwiek Rosji innej. Należałoby poprostu odwrócić proces historyczny ścalania Rosji i oderwać od niej te obszary, które - pomimo usilnej rusyfikacji - zachowały poczucie własnej odrębności narodowej, dając temu wyraz w okresie rewolucji 1917-18.

Na tym tle dopiero wyłania się kwestja Ukrainy, ale i to nie jako zagadnienie odrębne, a jedynie jako fragment całości zagadnienia narodowościowego Rosji. Dalsze ogniwa tej całości to Kaukaz, z Azerbejdżanem, Armenją, Gruzją i Góralami Kaukazkimi, dalej Turkiestan, Idel - Ural, Krym, Karelia i t.p. Samo wyodrębnienie zagadnienia Ukrainy nie rozwiązuje problematu wschodniego. Wolna Ukraina w tych warunkach przetrwałaby bardzo krótko. Oderwanie wszystkich tych ziem od Rosji stwarza dopiero odmienne warunki, w których wszystkie te państwa zyskują możność egzystencji, a sama Rosja zepchnięta do stanu terytorialnego z okresu przed Piotrem Wielkim przestaje być masą, zagrażającą Polsce. Odcięta od Bałtyku i Czarnego Morza oraz od bogatych kopalń Ukrainy i Kaukazu Rosja musiała by przesunąć swój punkt ciężkości daleko na Wschód na Ural, wkraczając na szlaki koncepcji Eurazyjskiej.

V. Pojęcie "sprawa ukraińska" łączy się u nas w Polsce nierozerwalnie ze sprawą Małopolski Wschodniej. Jest to niesłuszne i mylne. Sprawa Małopolski Wschodniej jest naszym polskim zagadnieniem wewnętrznym i sprawy tej nie chcemy i nie możemy łaczyć z kwestją Ukrainy. Chcę przez to podkreślić, że od nas w dużej mierze zależy sposób pos-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

tawienia sprawy ukraińskiej. Polska nie jest jedynym państwem, które ma na swym terytorium mniejszość ukraińską. Mniejszości te istnieją i w Rumunii i obecnie na Węgrzech, a jednak dla tych państw zagadnienie ukraińskie nie istnieje. To my sami w dużej mierze przyczyniliśmy się do tego, że związaliśmy swoje zagadnienie wewnętrzne z zagadnieniem Ukrainy. Z punktu widzenia polskiej racji stanu są to dwa odrębne zagadnienia.: jedno z nich stanowi naszą wewnętrzną kwestję, drugie - sprawę międzynarodową.

Mówimy o tej drugiej sprawie - o sprawie Wielkiej Ukrainy, która zaczyna się na wschód od Zbrucza, która już istniała jako państwo niezależne, która już raz w 1920 roku w sojuszniczym traktacie z Polską uznała ten stan rzeczy.

Czy istnieją dla nas praktyczne możliwości narzucenia przyszłej Ukrainie tego warunku, że sprawa Małopolski Wschodniej stanowi naszą kwestję wewnętrzną ?

Należy zdać sobie z tego sprawę, że w wypadku powstania Ukrainy losy jej są związane z Polską. Tylko i jedynie przy boku silnej Polski ostać się może Wolna Ukraina wobec naturalnego ciążenia ku południowi - ku wybrzeżom Morza Czarnego - ku bogactwom kopalnym Ukrainy masy rosyjskiej. Brak jakichkolwiek granic naturalnych od północy decyduje o tym, że tylko w przymierzu z Polską i w oparciu o jej siłę i powagę istnieć może Wolna i niezależna Ukraina.

Te specyficzne warunki geo-polityczne, w jakich musiałaby się znaleźć przyszła Ukraina, a z których muszą zdawać sobie sprawę czynniki polityczne ukraińskie, powodują, iż los Ukrainy jest niejako w naszych rękach, że bez nas - bez naszej pomocy ani powstać, ani tym bardziej utrzymać się nie może. Wbrew naszej woli i naszym interesom istnieć może tylko w związku federacyjnym z Rosją, związek ten jednak nie może jej gwarantować pełnej niezawisłości na dłuższą metę, bowiem najżywotniejsze interesy Rosji ciążyć będą zawsze ku południowi - ku wybrzeżom

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

czarnomorskim.

Moment ten daje nam olbrzymią przewagę polityczną w ewentulanych rokowaniach z Ukraińcami i powinien być odpowiednio przez nas wygrany, jak już raz wygrany był w negocjacjach z rządem Petlury.

VI. Wróćmy teraz do zasadniczego pytania: stawiać, czy nie stawiać kwestję Wolnej Ukrainy ?

Z analizy polskich warunków geo-politycznych wyciągnąłem powyżej wniosek, że istnieją teoretycznie biorąc dwie możliwości poprawienia tych warunków:

- albo przez zwiększenie masy polskiej,
- albo przez rozbicie jednolitości mas sąsiednich, a więc i rosyjskiej.

Jeśli istnieją praktyczne możliwości realizowania koncepcji pierwszej, to kwestja Wolnej Ukrainy nie jest sprawą aktualną. Przy realizowaniu jednak koncepcji drugiej - t.j.rozczepiania sąsiednich bloków - postawienie kwestji Wolnej Ukrainy jest rzeczą konieczną.

W tym drugim wypadku byłoby konieczne ze strony Polski wyraźne sformułowania naszego stanowiska wobec przyszłej Ukrainy, wyłączające całkowicie sprawę Małppolski Wschodniej - jako naszą kwestję wewnętrzną. Podstawę do tego stanowi sojusz polsko-ukraiński z roku 1920.

To przesądza również o tym, z jaką grupą polityczną Ukraińców należałoby paktować. Tu właściwie Polska wyboru nie ma, nie może bowiem paktować z żadną grupą, wyłonioną z terenu Małopolski Wschodniej i z pośród obywateli polskich. Jedynym przedstawicielem Wolnej Ukrainy może być tylko były Rząd Petlury - tzw. U.R.L. z panami Lewickim, Prokopowiczem i Szulginem na czele.

Kwestja ewentualnego tworzenia oddziałów ukraińskich stanowi już zagadnienie dalsze. Decyzja w tej sprawie musi być poprzedzona decyzją zasadniczą co do Ukrainy, bowiem tworzenie w jakiejkolwiek formie oddziałów ukraińskich w praktyce jest równieznaczne z wysunięciem sprawy ukraińskiej na forum międzynarodowym.

Szef Sztabu Naczelnego

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

a.a.
ay

PRM 15A

Memorjał R. Knolla
Warszawa, w marcu 1940.

6

WPŁYNĘŁO DNIA 4.IX Nr 2231 XIX

I.

Sprawa ukraińska niechybnie zostanie postawiona podczas i po ukończeniu obecnego konfliktu. Nie ma przeto potrzeby zastanawiać się nad tym, czy się jest, czy nie jest zwolennikiem Ukrainy, należy natomiast przyjąć w jej projektowaniu jak najżywszy udział, aby zapewnić poszanowanie naszych interesów. Każde spóźnienie się w tej sprawie jest groźne i gdyby przedstawiciele któregoś ze stronnictw nie dali się przekonać, trzeba ich od traktowania tych spraw usunąć. Nie wolno przede wszystkim dopuścić do tego, aby w mglistych koncepcjach Zachodu grać zaczęła jakaś wielka Ukraina, jaką się już zajmowała w roku ubiegłym prasa angielska i francuska. Słowo "Wielka" nie ma tu żadnego zastosowania, a budzi ukraińskie apetyty do ziem mieszanych, albo zgoła nieukraińskich, już należących do innych państw i do zachodniej kultury. Ponieważ Ukraina właściwa jest pod bolszewickim jarzmem, przeto koncepcja wielkiej Ukrainy odbije się przede wszystkim na ziemiach, gdzie pewien liberalizm panował i gdzie, mimo wszystko, rozwój narodowy Ukraińców był możliwy, czyli we Wschodniej Małopolsce, na Bukowinie i Besarabii, a wreszcie na Rusi Przykarpackiej. Tak postawiona sprawa ukraińska zamiast dawać w rezultacie podział Wszechrosji, daje osłabienie Polski, Węgier i Rumunii, osiąga ona zatem cel odwrotny od zamierzonego.

Naród ukraiński, czy plemię małoruskie, które się przyznaje lub może przyznawać do odrębności szczepowo-kulturalnej, nie zdał dotychczas egzaminu dojrzałości, i nie po-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

6

trafił, mimo pomocy Niemców w roku 1918, a Polaków w 1920, uformować własnych sił państwowo-twórczych. Musi więc on rozpoczynać odbudowę na obszarach skromniejszych, i tak zapewne przerastających jego siły. Inteligencja ukraińska, która na zachodnich kresach tego plemienia mogła dzięki promieniowaniu obcych kultur się rozwinąć, winna być wessana przez powstające na wschodzie państwo. Ukraina niepodległa winna dezukrainizować ziemie polskie, rumuńskie i węgierskie, a nie odwrotnie. To jest jedno z najważniejszych jej politycznych zadań. Rozpoczynanie od obiecywania Ukraińcom zachodnich terenów, tak bardzo w typie najgorszej polityki nieświadomego Zachodu, jest politycznym grzechem. Kto zyska na sporach i walkach na tym terenie.- Teren ten winien przeciwnie być a priori co swojej mapy politycznej uzgodniony i nierozerwalny. Kiedyś, jeśli państwo ukraińskie powstanie, jeśli da sobie radę z wewnętrznymi trudnościami, jeśli okaże się bardziej przyciągającym od Polski, czy Rumunii, - w co można wątpić - może powstanie kwestia rektyfikacji granic. Teraz natomiast przy tak strasznym osłabieniu i zniszczeniu Polski, próba rzekomo sprawiedliwego wyrównania granic między narodem, który dla sprawy wspólnej poświęcił całe swoje istnienie, a narodem, który w ogóle nie wiadomo, czy istnieje, byłaby fatalną omyłką. któż zaręczy, czy ziemie oddane dziś Ukrainie, nie okażą się jutro znów w ręku Wszechrosji centralistycznej, czy sfederowanej, sowieckiej czy cesarskiej, ale Wszechrosji. - Ziemie, o których może być, jako o ukraińskich mowa, leżą na wschód od Zbrucza i Dniestru, i to nie wiadomo, czy nie należy ich znacznie dalej jeszcze odsunąć. Mając przed sobą otwarty Wschód, czyż leży w interesie narodów Europy, aby ~~uznawać~~ nowe narody i nowe ambicje, coraz to głębiej w półwysep europejski ciasny i skłócony.

55

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

Dla Polski rozmowy same o oddawaniu dawnych terytoriów polskich podczas konfliktu, w którym straciliśmy wszelkie dobra materialne i moralne, w którym ponosimy cierpienia nad wszelki wyraz ciężkie i który wymaga od nas wciąż jeszcze bohaterskich wprost wysiłków, jest równoznaczne z defetyzmem i zdradą. Koncepcją oddawania województwa Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, należy z całym patosem się przeciwstawić i odmówić nawet rozmów na ten temat. Przeciwnie należy podkreślać, że jest to wielkim z naszej strony umiarkowaniem, że w zamian za potworności, których podstępie staliśmy się ofiarą ze strony Sowieckiej Rosji i Ukrainy, ze strony lokalnych band mniejszościowych, żądamy na tym odcinku jedynie małych rektyfikacji na naszą korzyść, a mianowicie linii kolejowej Szepietówna - Płoskirów - Kamieniec. Jesteśmy tak wstrzemięźliwi, bo chcemy trzymać się naszych umów z Petlurą 1920 r. i z Sowietami 1921 roku, bo jesteśmy jedynym z państw Europy, którzy traktatem ryskim niepodległą Ukrainę gwarantował, co chcemy rozwoju bratniego ukraińskiego narodu. Zadne federacje na tym odcinku nie mogą równoważyć strat terytorialnych naszego narodu, który po strasznych obecnych nieszczęściach odrodzi się wspaniale. A to dlatego, że przy niepodległej, nawet sfederowanej z nami Ukrainie nie będziemy mogli polonizować jej ziem ze względu na liczebność Ukraińców. Nasze stanowisko w tej sprawie musi być zakomunikowane Francji i Wielkiej Brytanii najoficjalniej i najgwałtowniej i musi ono być podane do wiadomości Kraju w sposób absolutnie obowiązujący, bowiem Kraj obawia się ustępliwości ze strony Rządu emigracyjnego.

Takie stanowisko raczej negatywne musi być poparte przez akcję pozytywną. Musimy spod ziemi wydostać prawdziwych niepodległościowców

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

ukraińskich, naszych przyjaciół, musimy dać im możność działania i ulokować ich centralę pod naszą opieką, najlepiej na wschodzie w Stambule, gdzie Turcja będzie nam wiernie sekundować. W Paryżu czy Londynie byliśmy zawsze bardzo mali, a jesteśmy jeszcze mniejsi obecnie, po nieszczęśliwej kampanii wrześniowej i po naszej haniebnej polityce lat ostatnich. Na wschodzie natomiast Lehistan jest ideą i interesy nasze i państw muzułmańskich tak są wzajemnie zrozumiałe, że możność naszego działania w sprawie ukraińskiej jest większa. Zresztą i Ukraińcy ze Stambułu winni być tylko na poły emigrantami. Muszą oni jeździć stale w teren, pracować konspiracyjnie i rewolucyjnie, formować kadry i poddawać się niebezpieczeństwom, nim jeszcze przyjdzie chwila uderzenia. Wtedy tylko będą oni wartościowi, nie zaś kiedy w gabinetach czy kawiarniach Paryża będą się rozpływali w szkodliwym dla narodów Wschodu nastroju międzynarodowego zgiełku i łatwego życia.

Nie trzeba także o "Wielkiej Ukrainie" mówić ze względu na Kaukaz. Na to, żeby ten bastion wpływu na Azję i północ był żywotny musi przyszła federacja kaukaska być wysunięta jak najdalej na stronę północną. Najlepiej byłoby, żeby mogła ona dojść do Carycyna, Stalingradu, t.j. do największego zbliżenia Wołgi i Donu. Kubańskie więc kozactwo, choć z pochodzenia i języka ukraińskie, choć wywodzące się z Zaporożców, nie powinno być wkluczone do Ukrainy, a stanowić musi jednostkę samodzielną wewnątrz kaukaskiej federacji. Tym bardziej, że rozgraniczenie między Kubańcami, a narodami Kaukazu jest trudne, kłopotliwe i w razie oddania ich Ukrainie stwarzałoby między nią a światem na poły muzułmańskim tereny natychmiastowych, a ciężkich taró, co sprzyjałoby idei pozornego połączenia się Ukrainy

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

6

z Rosją. Natomiast granice dzisiejszej Sowieckiej Ukrainy muszą dla Ukrainy samodzielnej być posunięte na wschód aż do Donu i to nie bacząc na żadne lokalne kwestie językowe. To będzie bogaty kraj sporny, ale sporny między Ukrainą a Rosją. Tu niech się wykażą ukraińskie talenty narodowe i kulturalne, tu niech się zaprawią ukraińscy niepodległościowscy w walkach narodowych w terenie. Zamiast ~~xxxxx~~ wpychać się między narody zachodu nie przynosząc ze sobą nic prócz negacji, niechże tutaj działalność narodowa ukraińska rozpocznie wielką robotę, która koordynować się będzie interesami z interesami tych protektorów, którzy zainteresowani będą zarówno w rudzie Krzyworożskiej, jak w węglu donieckim, jak w pszenicy najurodzajniejszej z gleb Europy.

Przy podziale wpływów kulturalnych i gospodarczych federacja kaukaska stanie się federacją interesów nafcianych państw wielkich. Ukraina z węglem, żelazem i pszenicą jest kawałkiem odrębnym. Krym jest jeszcze odrębnym, świetnie odgraniczonym kawałkiem dla poważnych morskich wpływów, a wreszcie Odesa i jej szerokie zaplecze jest najwspanialszym miejscem dla szkicowania ogniska narodowego dla Żydów, bez stworzenia którego konflikt obecny nie będzie zakończony trwałym pokojem. Nawet tak ograniczona Ukraina jest jeszcze wielkim krajem wystarczającym, aby stać się wielkim mocarstwem. Znacznie większa i znacznie bogatsza będzie ona od Italii. Niech tylko utworzy się w niej naród posiadający wszelkie niezbędne warstwy, kwalifikacje do utrzymania i obrony swej niepodległości. Niech Ukraińcy, których jest dziś świadomych nieliczna garstka, uzyskają możność pracy w terenie i przestaną rysować na emigracji mapki opiewające olbrzymiość ich fikcyjnej dotychczas ojczyzny.

I jeszcze jedna uwaga. O ile należy poważnie mówić i myśleć

58

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

o Ukrainie, o tyle wystrzegać się należy nawet używania terminu "Białoruś". Każdy świadomy działacz wie, że jest fikcja absolutna. Białorusini historycznie biorąc byli częścią Rusi należącej do Księstwa Litewskiego i nigdy najmniejszej odrębności od tych Rusinów, którzy dziś się mianują Ukraińcami, nie przejawiali. Podczas jednak kiedy południe Rusi wytworzyło coś, co dziś chce się stać narodem i co jakąś dynamikę przedstawia, Białorusni są tylko ludnością przejściową między Polakami a Rosjanami, o gwarze nieco odrębnej, również mieszanej, bez żadnej kultury, żadnego określonego terytorium i żadnej klasy narodowo uświadomionej. Białoruś w Polsce była tylko drogą do Rosji. Szkoła białoruska była grzechem administracyjnym. Niczym więcej. Jeżeli uda się nam wcielić Mińsk z okolicami do Rzeczypospolitej i uczynić zeń jedną ze stolic województw litewskich, sama nazwa Białorusi przybierze charakter podobny do Podlasia, Polesia czy Huculszczyzny. W egzystencji kraju tego nie są zresztą zainteresowane żadne potencje i wspominanie o nim czy o odrębności plemiennej jego mieszkańców, jest przesadnym i szkodliwym sileniem się na modny na zachodzie liberalizm narodowy. W Kraju natomiast budzi to refkleksje gorzkie i najgłębszy niepokój o integralność ziem naszych rzuconych w porozumieniu z sojusznikami w ogień i klęski nierównych bojów.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15A

II.

Konflikt obecny ma poza innymi swymi aspektami także i oblicze żydowskie. Jest to wojna żydowska w tym znaczeniu, że sprawa egzystencji i form istnienia dla ~~żydowstwa~~ żydostwa została przezeń postawiona z całą ostrością i że żydostwo jest w nim głęboko zainteresowane. Jego zakończeniu musi towarzyszyć załatwienie sprawy żydowskiej, dające nadorowi żydowskiemu możność spokojnego rozwoju w normalizowanych warunkach. Nawet międzynarodowe, asymilujące się, a jednak często wyodrębniające żydostwo zachodnie już od lat kilkudziesięciu rozumie, że równouprawnienie Zydów nie jest jedynym i nie jest najważniejszym żydowskim problematem. Stąd powstał syjonizm, kierunek żydowski narodowy i państwowy, który coprawda najostrzej wyraził się w tendencjach palestyńskich, realizowanych ze zmiennym powodzeniem przez ostatnich lat 20, ale który w założeniu nie był z terytorium Palestyny organicznie związany. Chodziło chodzi o stworzenie gdzieś, gdzie to jest najwłaściwsze, państwa żydowskiego i dla wszystkich Żydów, a także dla wszystkich narodów Europy, posiadających znaczniejszą ludność żydowską jest jasne, że to dopiero, odpłynięcie żydowskich mas z olbrzymich terenów diaspory, może kwestię żydowską załatwić i nieliczną już wtedy garstkę osób pochodzenia żydowskiego, asymilowanych, czy nieasymilowanych, uczynić niebezpieczną dla otaczających ją narodów. Powodzenie syjonizmu jest punktem wyjścia dla równouprawnienia Zydów nie tylko prawnego, bo to już miało miejsce w wielu państwach Europy, ale istotnego, faktycznego.

60

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15A 6

W realizacji uczciwej syjonizmu zainteresowane jest przede wszystkim żydostwo, ale niemniej narody polski,rumuński,węgierski i ukraiński,posiadające w swoim łonie żydowską masę odrębną, opanowującą przeważnie jedną klasę społeczną, i zatrzymującą wolne krążenie masy narodowej. Tak zwany antysemityzm jest brzydkim wyrazem naturalnej tendencji tych narodów do nowoczesnego,społecznego rozwoju. Ghetta są objawem patologicznym w nowoczesnych społeczeństwach wylewanie się zaś obcego materiału ludzkiego w wielkiej ilości wewnątrz obcego ciała narodowego stwarza automatycznie stany zapalne,którym żadna ze stron nie jest winna,ale które dla obu stron są szkodliwe. Tak sprawa ta przedstawiała się od dawna. Ale nabrała ona specjalnej ostrości w związku z prześladowaniami, których obiektem stali się Żydzi w krajach środkowej Europy, a doszła do paroksyzmu na skutek położenia Żydów na ziemiach Polski okupowanych przez Niemcy i na skutek gwałtowności ruchu żydowskiego na teranach zajętych przez Rosję sowiecką. Chwiejna i słaba równowaga sytuacji została tak głęboko i na tak wielkiej płaszczyźnie wstrząśnięta, że powrót do status quo ante jest absolutnie niemożliwy. Niemożliwy jest fizycznie i politycznie. Zachód nie zdaje sobie może z tego sprawy,ale tak jest. I w tych warunkach syjonizm staje się nie jakimś ideałem dalekiej przyszłości,ale koniecznością chwili. Nie ma już alternatywy - stan dawny albo syjonizm, ale powstaje alternatywa - syjonizm albo eksterminacja. Poruszone żydowskie masy nie mają dokąd , ani po co wracać,a tam gdzie są, nie mogą w spokoju pozostać. Tak jest na ziemiach polskich,a ten stan rzeczy nie może nie wpłynąć na pozycję żydostwa na Węgrzech i w Rumunii i nie może nie odbić się na zagrożonej pozycji żydostwa na Ukrainie, w razie jej desowietyzacji. Wielka finansjera żydowska Zachodu winna być

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM 15 A

o tym poinformowana należycie i w niej być winna obudzona solidarność narodowa,która by sprawiła,że nie tylko własne świetne interesy,ale i los współplemieńców zacząłby ją naprawdę obchodzić.

Polestyna,która poza tym,że była terenem osiedleńczym,była jeszcze dla sprawy syjonizmu ziemią praojców , słusznie,czy niesłusznie,bo trudno powiedzieć,jaka część żydostwa,powstałego ongiś,mimo Erdrasza i Nehemiasza, w skutek nie tylko zachowania jedności plemiennej, ale i prozelityzmu, jest rzeczywiście ogniś palestyńskiego, czy choćby ogólnie syryjskiego pochodzenia. Ale jest ziemia dla żydostwa niewystarczająca, nieurodzajna, daleka od ich europejskich siedzib, klimatem nieodpowiednia, a przede wszystkim nieżydowska. Anglia miała dość już kłopotu ze sprawą palestyńską. Do końca konfliktu musi ona mieć zupełnie wolną rękę w stosunku do świata muzułmańskiego, a jest to możliwie jedynie jeśli syjonizm oderwie się od Palestyny i znajdzie dla budowy państwa żydowskiego inny teren. Dla tego żydostwa, które po tym konflikcie będzie musiało z dotychczasowych siedlisk diaspory być usunięte, Palestyna jest fikcją, a sam taki pomysł byłby równoznaczny z rękawicą rzuconą arabskiemu światu. Poza Wielką Brytanią zarówno Watykan, jak i państwa chrześcjańskie będą także po stronie syjonizmu niepalestyńskiego, bo robienie z Ziemi Świętej terenu stałego arabsko-żydowskiego skandalu stało się dla duchowych potomków Krzyżowców zjawiskiem nie do zniesienia. 62

Dla nas, dla Polski tylko realnie osiągalny,znaczny, żyzny kawałek wykrojony z rozbioru sowieckiego imperium, bliski geograficznie nam, będzie sprzyjał rozwiązaniu naszej żydowskiej sprawy. Można śmiało szkicować ten teren na szerokim zapleczu Odesy, która stałaby się żydowskim portem. Nie koniecznie należy jednak nam precyzować

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15A 6

jednak precyzować jego przyszłe kontury ani jego ustrój. To możemy pozostawić Żydom. Takie jednak postawienie sprawy daje nam poza politycznym głównym celem - emigracji masy żydowskiej z Polski, duże jeszcze korzyści taktyczne. Po pierwsze umożliwia nam to wystąpienie nie z negatywnym, ale z pozytywnym żydowskim programem, nie w-brew żydostwu, ale w obronie żydostwa, staje się nie antysemitami, którzy pragną swoją mniejszość krzywdzić, ale rycerzami żydowskiego odrodzenia. Po wtóre zaś łączyły na wewnątrz nasze odrodzenie nie ż żydowskim zalewem i żydowską supremacją, ale z żydowską emigracją, prawdziwą,liczną, rzetelną. Tym sposobem wzmagamy optymizm w naszych umęczonych masach i konsolidujemy opinię publiczną dookoła jednolitej polityki.

Inicjować trzebę tę robotę przez propgandę wśród Żydów węgierskich i rumuńskich. Najlepiej będzie, jeśli stamtąd pójdzie przez nas sprowokowana inicjatywa, którą natxchmiast wzięlibyśmy pod swoją opiekę. Nie trzeba tylko pozwalać na wewnętrzne nasze spory co do realizmu danego hasła, które niezależnie od jego realizacji, jako hasło daje już kolosalne atuty polityczne. Sprawa ta musi być prowadzona poniekąd na ślepo, bez zbytecznego precyzowania. Postawienie jej jednak w postaci proklamowania konieczności zdobycia dla tego umęczonego plemienia ogniska narodowego gdzieindziej jak w spornej z Arabami strefie, byłoby aktem, z którym zwlekać nie należy.

63

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

 PRM 15A 6

III.

Litwa teraz, czy w przyszłości, winna się połączyć z Polską. Był na to czas w roku 1920 na jesieni, kiedy zamiast zakończyć akcję na Litwie Srodkowej, trzeba było całą Litwę zająć i zorganizować ją w łączności z Rzecząpospolitą. Inną drogą, drogą bardziej polityczną należało to zrobić między 1926 a 1936 podczas panowania Marszałka Piłsudskiego, który jako Litwin miał atuty do tego w ręku. Rzecz ta była źle robiona. Ostatnio trzeba było Litwę zająć, znowuż militarnie, na wiosną 1938 r. w chwili zajmowania Austrii przez Niemcy. Kiedy zamiast tego załatwiliśmy sprawę w sposób śmieszny, stało się jasne, że ówczesna nasza polityka już straciła ster i nieudolnie manipuluje jako przyczepka do obcej potencji. Teraz przypuszczać należy, że zajdą okoliczności, że sprawę tę można będzie załatwić. Przemawia za tym i fakt zagarnięcia przez Litwę Wileńszczyzny i pomniejszenie niepodległości Litwy przez Sowiety i moment ogólny konfliktu zbrojnego i zmian mapy Europy. Z drugiej jednak strony jest jasne że w niebywale tragicznej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się, możemy nie mieć sił do przeprowadzenia i tej, kardynalnej dla nas sprawy. Musimy zatem bronić przede wszystkim integralności naszego terytorium i Rząd nas winien co do Wileńszczyzny zająć stanowisko niedwuznaczne. Nic i nikogo nie trzeba menażować i nawet pogorszenie sytuacji Polaków na Wileńszczyźnie nie powinno nas odstraszać od kategorycznego żądania zwrotu wszystkich zagrabionych nam ziem bez żadnego wyjątku. Takie stanowisko twarde, prawie tępe, powinno towarzyszyć pewnemu brakowi aktywności oficjalnej na tym odcinku, Tak być winno przez cały czas oczekiwania na rozwój konfliktu.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

Jednocześnie jednak powinno na samej Litwie powstać stronnictwo dążące do unii Litwy z Polską. Do stronnictwa tego należyć winni Polacy i Litwini i litewscy Polacy. Może na rzecz w terenie być robiona nieporządnie, a nawet lepiejby było, żeby utworzyło się kilka ośrodków proklamujących hasła podobne, ale nie identyczne. Między innymi trzebaby zmobilizować w tym kierunku litewską chrześcjańską demokrację via Watykan. Na miejscu należy, żeby się to przejawiało nie jako akcja świadoma i w żadnym wypadku nie pod patronatem naszego Rządu, ale jako rodzaj ruchu ogólnego, prawie żywiołowego, opinii publicznej w rozmaitych odmianach.

W Wilnie jest napewno masa ludzi, zdolnych do takiej roboty. Prystor może w niej brać żywy udział przy pozorach nawet pewnej w stosunku do Rządu frondy. Utrzymywanie natomiast stałej czujności w tej sprawie możnaby powierzyć Mackiewiczowi. Nasze optimum w rezultacie obecnego konfliktu, to inkorporowana do Polski Litwa składająca się z czterech województw. - Zmudzi ze stolicą w Kłajpedzie, Litwy zachodniej z Kownem, środkowej z Wilnem i wschodniej z Mińskiem Supremacji litewskiej nie mamy się żadnego powodu obawiać i możemy rozmaitymi pozorami zaspokoić ambicje Litwinów do głosu na Litwie historycznej, a nawet i w Polsce. Mogą sobie oni nawet wyobrażać, że to nie Litwa przyłączyła się do Polski, a Polska do Litwy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

KG

Angers, dnia 25 kwietnia 1940 r.

Nr. Pol/851.b/104/40

2230/VII

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła w załączeniu odpis raportu Ambasady R.P. w Ankarze Nr. 851/1/3 z dnia 8 kwietnia r.b. w sprawie ukraińskiej - do wiadomości.

Za MINISTRA

J. Ciechanowski

załącznik

Rozdzielnik:

Pan Prezes Rady Ministrów

Sztab Naczelnego Wodza

66

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W TURCJI
851/1/3
ukraińskiej

dot.Nr.Pol/851-b/74/40.

Ankara 8 kwietnia 1940. 7

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Angers

W związku z otrzymaną instrukcją Pana Ministra z 14 marca, dotyczącą spraw ukraińskich, donoszę, że na terenie Turcji nie zauważyłem dotychczas żadnych śladów ani ech akcji lub propagandy ukraińskiej. Pochodzi to przedewszystkiem stąd, że nie było tutaj i niemawcale ukraińskiej emigracji. Stanowisko rządu republikańskiego tureckiego, przez lata całe przyjacielskie, a nawet sprzymierzeńcze w stosunku do Rosji Sowieckiej, wykluczało samo istnienie podobnej emigracji, nie mówiąc już o jakiejkolwiek działalności politycznej.

Dla analogii zacytuję stosunek Turcji do emigracji kaukaskiej, duchowo i politycznie o wiele Turkom bliższej. Poszczególne jednostki tej emigracji były tolerowane przez władze tutejsze, z warunkiem nieprowadzenia żadnej akcji ani propagandy politycznej; tyczyło się to nawet ludzi, mających osobiste wpływy w sferach narodowo-tureckich. Stosunki naszych agentów z tą emigracją obserwowano raczej niechętnie i podejrzliwie. W lecie 1938 ówczesny Minister Spraw Zagranicznych a obecny ambasador w Londynie, T. Rüstü Aras, na interwencję ambasady sowieckiej, przeprowadził internowanie szeregu działaczy türko-kaukaskich, nawet tych, którzy posiadali już obywatelstwo tureckie, a to w związku z niedoszłymi do skuktu projektami ruchawki na Kaukazie; kilku z pomiędzy nich wydalono nawet z granic Turcji.

67

Zmiana w odniesieniu do emigracji kaukaskiej zaszła

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

zaszła dopiero w czasie ostatnim, po rozluźnieniu przyjaźni sowiecko-tureckiej. Władze tureckie, w pierwszym rzędzie wojskowe, są obecnie w stałym poufnym kontakcie z działaczami kaukaskimi i snują nawet plany założenia jakiejś centrali polityczno-propagandowej, czy komitetu, któreby centralizowały łączność Turcji wzgl. społeczeństwa tureckiego z elementami turecko-tatarskimi czy muzułmańskimi z Rosji /Azerbejdżan-Górale kaukascy i tatarzy krymscy - a nawet nadwołżańscy/. Wszystko to odbywa się w całkowitej tajemnicy, bez żadnych objawów nazewnątrz, bez udziału prasy, czyli jako konspiracja a nie akcja polityczna.

Nie wykluczam, rozumując przez analogię, że podobne zmiany mogłyby zajść w stosunku do Ukraińców, gdyby sytuacja turecko-sowiecka ulegać miała dalszemu zaostrzeniu. Dotychczas żadnych takich zmian nie widzę. Sądząc czysto teoretycznie, stanowisko tureckie w sprawie Ukrainy określałyby względy następujące.

68

1. Turcja republikańska nie posiada żadnych tradycyj w stosunku do Ukrainy, ani, w przeciwieństwie do Kaukazu - żadnych węzłów pokrewieństwa rasowego; rządziłaby się zatem w tej sprawie jedynie i wyłącznie względami własnego interesu.
2. Turcja, mając do wyboru Ukrainę i Polskę, wybrałaby zawsze nas, a to z powodu, że uważa nas za element konstruktywny, któremu prędzej możnaby zaufać; nie mówiąc już o sympatii, istniejącej i żywej, społeczeństwa tureckiego do Polski.
3. Z drugiej strony, oddzielenie Turcji i Kaukazu od właściwej Rosji przez samoistnę państwo

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

ukraińskie, tworzyłoby przegrodę i zabezpieczało-
by prymat polityczny nad Kaukazem, do którego
zdążać będzie Turcja w wypadku konfliktu
wojennego z Z.S.R.R.

4. Wreszcie, jednym z czynników decydujących o
stanowisku Turcji, będzie wzgląd na Krym, jako
kraj muzułmański. Rozczłonkowanie Rosji,
powstanie udzielnej Ukrainy, ułatwiłoby Turcji
udział w utworzeniu tam jednostki autonomicznej
i w ustaleniu własnych wpływów.

Konkludując: nie widzę dotychczas, ani obecnie żadnych prób działalności ukraińskiej w Turcji - żadnego przeto dla nas z tego tytułu niebezpieczeństwa czy trudności. W razie jednak zaostrzenia się konfliktu z sowietami, lub wybuchu wojny, uważałbym za jeden z pierwszych i koniecznych postulatów polityki polskiej porozumienie się z Rządem tureckim w sprawie Ukrainy. Dlatego sądzę iż byłoby nader pożądanym ustalenie zgóry naszego programu oraz wytycznych dla takiego porozumienia

Ambasador R.P.

Michał Sokolnicki

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

PRM. 15a

8

Paris le 31 mai 1940

460 XIV/1

Odpis pisma Prezesa Rady Ministrów
do Senatora Justin Godart o sprawie
stanowiska Rządu Polskiego wobec
prześladowań Żydów polskich przez
Niemców.

680/PC/16/40

Monsieur le Président,

Le mémoire relatif aux minorités israélites opprimées que vous avez bien voulu me faire remettre, comporte un certain nombre de faits qu'il était nécessaire de vérifier. Monsieu H. Liebermann, ancien député, membre du Conseil National, a été chargé d'étudier ces faits et de leur donner la réponse qu'ils comportent.

La maladie l'a empêché d'agir aussi vite qu'il le désirait.

En attendant, les nombreuses déclarations que j'ai faites officiellement, en mon nom et au nom du Gouvernement polonais, à ce suje et les interviews que j'ai données, étaient, à mon avis, de nature à vous donner satisfaction. Lorsque je m'adresse aux citoyens polonais, c'est -- comme je l'ai déclaré plus d'une fois -- sans distinction d'origine, de religion, ou de conviction, à tous les citoyen polonais qui remplissent leurs obligations envers leur patrie.

C'est ainsi que les persécutions odieuses dont on été victimes des ciyoyens polonais juifs, ont été flétries par moi comme il convient.

...

Monsieur
le Président Justin GODART
Sénateur, ancien Ministre.

70

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.15A

8

(2)

La manière dont j'ai réagi contre les persécutions spéciales dont les Juifs ont été victimes est la même que celle des comités d'assistance créés en Pologne par des Polonais ,où les Juifs ont leurs représentants.

Il est donc tout-à-fait clair que j réprouve avec la plus grande énergie, l'absurde et grotesque distinction raciste faite par les Allemands vis à vis des peuples et des nations qui ne sont pas germaniques -- qu'il s'agisse des Polonais, des Tchèques, des Slovaques ou des Juifs.

Les camps spéciaux et la réserve que les Allemands ont créés pour les Juifs sont un déni aux sentiments d'humanité les plus élémentaires.

Il est de même tout à fait évident qu'il ne se pose de problème juif que pour tous ceux d'entre eux qui demandent ou exigent un traitement ou des privilèges spéciaux. Posé de cette façon ce problème dépasse d'ailleurs nettement le cadre d'une seule nation et demande une solution sinon internationale - du moins européenne.

Veuillez agréer ,Monsieur le Président,l'assurance de ma haute considération .

Le Président du Conseil des Ministres :

71

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)